

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 35 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. połudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Ostatnia sesja sejmowa.

Sejm zebrał się dzisiaj dla dokończenia swej ostatniej sesji w obecnej kadencji. Zebrał się pod znakiem demokratycznej reformy ordynacji sejmowej i jeżeli dobre wróżby nie mylą, reforma ta będzie dokonana. Po 45 latach swego istnienia położy sam Sejm podwaliny pod swą budowę w przyszłości, w miejsce organizacji, narzuconej mu przez Schmerlinga.

Jaką będzie ta nowa organizacja, dzisiaj jeszcze przesądzać nie możemy. W każdym razie będzie demokratyczną i nową: runąć powinien system kuryalny, ta spuścizna dawnego ustroju stanowego, a zarazem ciągle zarzewie walki klasowej i niezadowolenia warstw politycznie upośledzonych.

Czy nadszedł już czas takiej radykalnej reformy? Czy Sejm galicyjski, Sejm kraju może najbardziej zadowolonego pod względem kulturowym i gospodarczym w Austrii ma wyprzeżyć swą reformą wszystkie inne kraje austriackie, nawet kraje rdzennie niemieckie i czeskie? Czy ta ewolucja polityczna, ku której zmierzamy, nie jest może objawem tkwiącego w nas ducha rewolucyjnego, skłonności do eksperymentów lub co gorsza niepokojącej trwogi przed hasłami wyznawców czerwonego sztandaru? Oto pytania, jakie zadają sobie przewodnicy umiarkowanej, konserwatywnej większości sejmowej i które rozstrzygnąć muszą w duchu postępowym, jeżeli reforma demokratyczna ordynacji sejmowej ma przynieść do skutku.

Mamy uzasadnioną nadzieję, że rozstrzygną je istotnie w tym duchu i że pominą środki przemijające i połowiczne, jakim byłoby utworzenie piątej kuryi w myśl projektu Wydziału krajowego. Reformy bowiem prawdziwej, stanowczej, domaga się zarówno interes ogólny polityczno-społeczny, jak interes narodowy. Nie mamy powodu także w tym wypadku być innych krajów papugą, a nawet nie wolno nam z reformą zwlekać w imię owych wyższych interesów i niebezpieczeństw, jakie płyną z systemu kuryalnego.

Obalając system kuryalny, zniszczy większość sejmowa dzieło Schmerlinga, a nie swoje własne. Dzisiaj osądzić nie można, jakim byłoby to dzieło, gdyby Sejm pierwszy sam nadał był sobie ordynację wyborczą. Wnosząc jednak z ogólnego nastroju patriotycznego, jaki wówczas panował i z głosów wpływowych polityków, ordynacja ta byłaby raczej demokratyczną, niż kuryalną. W deklaracji „Rady narodowej” z 20 kwietnia 1848 oświadczył się już poseł ś. p. Smarzewski za

wybieraniem zgromadzenia reprezentacyjnego „na podstawie ogólnego prawa wyborczego, które li pewien wiek i dobrą sławę uwzględniać powinno”. Sejm nasz na pierwszej sesji w roku 1861 wskutek wniosków Smolki i Piaseckiego o rewizję statutu krajowego i ordynacji wyborczej sejmowej na podstawie referatu Smarzewskiego uchwalił wezwać Wydział krajowy, aby przedłożył Sejmowi projekty zmian statutu krajowego i ordynacji wyborczej, mające „niesłuszności ustawy naprawić, braki jej dopełnić i natchnąć ją duchem naszym, ażeby przyszedł Sejm był lepszym, prawdziwszym zwierciadłem kraju”.

Tak mówił konserwatywny referent pierwszego Sejmu w czasie, kiedy u nas nie było jeszcze socjalistów ani krzykliwych pochodów z czerwonym sztandarem. Żądanie demokratycznej reformy wyborczej płynie więc z wspólnego pnia naszej myśli narodowej i z przeświadczenia, że wymogi polityki narodowej i społecznej nie powinny być pomijane li dla uniknięcia pozorów, iż się służy hasłom demagogicznym.

Reforma wyborcza do Sejmu powinna jednak zapewnić Sejmowi nadal przeważającą większość polską i charakter przeważnie polski, bez uszczerbu dla praw ruskiej narodowości; powinna zarazem wedle możliwości zapobiedz ciąglą starciom narodowościowym przy wyborach i pozostawić obu narodom możność politycznego zróżniczkowania się w walce wyborczej. W każdym razie reforma powinna być tak stanowczą, aby sprawa prawa wyborczego do Sejmu mogła na długie lata zejść z porządku dziennego obrad Sejmu i ruchu politycznego w kraju i pozostawić Sejmowi swobodę w pracy nad zabezpieczeniem i rozszerzeniem swej kompetencji ustawodawczej, nad zdobyciem autonomii finansowej, nad reformą administracji i ustawodawstwa, minnego i raźniejszym podniesieniem oświaty i dobrobytu kraju.

Sprawa reformy ordynacji wyborczej pochłonie prawdopodobnie całą uwagę Sejmu i nie pozwoli mu zająć się bliżej szeregiem spraw ważnych, ustawodawczych i gospodarczych, z wyjątkiem spraw już przygotowanych i nie cierpiących zwłoki, jak ustawa łowiecka, naftowa, prowizoryum budżetowe. Czas dany Sejmowi dla obrad jest niestety zbyt szczupły w obec zamiaru wczesnego powołania Izby poselskiej Rady państwa. Dlatego załatwienie reformy wyborczej wymaga przede wszystkim dobrej i stanowczej woli ze strony większości sejmowej, a niestrudzonej pracy ze strony tych, którym opracowanie projektu reformy powierzono. Miejmy nadzieję, że ta dobra i stanowcza wola

objawi się we wszystkich stronnictwach Sejmu i że podwaliny pod budowę nowego Sejmu położone będą z całą rozważą i świadomością rzetelnego spełnienia obowiązku narodowego.

DR. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

Fotografia hańby.

Wiedeń, 13 września.

Najnowszy zeszyt brukowego tygodnika ilustrowanego w Wiedniu „Das interessante Blatt” przyniósł bardzo zajmujący obrazek. Jest nim podobizna studentów ruskich, którzy siedzieli na ławie oskarżonych. Nie brakuje ani jednego. Nadto w środku pierwszego szeregu widnieją: adwokat dr. Kos, a po jego lewicy i prawicy niefortunni krzykacze dr. Rode i dr. Joachim.

Do tej pory wszystko w porządku! Ale na owej fotografii widnieją jeszcze dwie osobistości: pan poseł Mikołaj Wassilko i pan profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Stanisław Dniestrzański. Obydwaj z minami wielce zadowolonymi.

Że na tej fotografii znalazł się p. Mikołaj Wassilko, wcale nas nie dziwi. Ten pan jako polityk i strzyż i goli. Wśród Rusinów radby uchodzić za najradykalniejszego z radykalnych. Dlatego okropnie się cieszy, gdy go zaczepiają gazety polskie. Im atak jest brutalniejszy, tem większa radość napadniętego. Z uwolnieniem od taksy p. Mikołaj Wassilko rośnie na bohatera i męczennika ruskiego. On, który w głębi duszy kpi sobie z Rusinów. On, który tylko dlatego podjudza ich do wystąpień skrajnych, aby potem w Wiedniu wobec ministrów grać rolę poskromiciela dzikich zapędów ruskich. Tak robi karierę: w domu dzięki brakowi zmysłu politycznego prasy polskiej pasowany na ober-hajdamakę, w Wiedniu na salonach ministrów układny dyplomata, grający — nie za darmo — rolę pośrednika między rządem i Rusinami. Rzecz jasna, że nie rozumiem, aby p. Wassilko brał pieniądze za pośrednictwo. Bierze jednak zapłatę cenniejszą, niż gotówka. Wyrasta na autorytet polityczny w sprawach ruskich, na autorytet, który będzie się domagał dla siebie pierwszorzędnego stanowiska politycznego, gdy nadejdzie stosowna po temu pora.

Zrozumiałem tedy, że pan Wassilko zasiadł z młodymi hajdamakami do wspólnej fotografii. Owo bratanie się chwycić musi za serce całą młodzież ruską, ba! wszystko, co przysięga na radykalny sztandar ruski. Ró-

Jak ma być tragedia, to niech będzie wiekopomna. Dość tych fars!

Colombina zaś, po zużyciu jednego środka mniej jest tragiczna, niż kiedykolwiek i, korzystając z doświadczenia, poucza towarzyszek, zgromadzone w jej buduaru: „wiercie mi, że niczego nudniejszego i gorszego niema pod słońcem. Miłość! To boli, to drapie, to męczy. Powiem wam w sekrecie: bardzo się cieszę, że już po wszystkim! Nie, nie po wszystkim! Straciwszy pęd ku jasności, ku prawdziwej miłości oddania — czy miała go kiedy? — przestała Colombina marzyć o miłości, gdyż wydało się jej, że podczas kochania stawała się z pięknej brzydką. Poila się odtąd codzienną, płynącą wodą rozkoszy miłosnej i widziała chimery Pierrotów, którzy nisko, czolobitnie schylali przed nią głowy.

Zaśmiała się przeraźliwie i myśl kapryśna powstała w jej mózdzku. Przyszła więc do zdradzonego Pierrota, który może był pierwszym opuszczonym kochankiem, i zupełnie naturalnie, jak poprzednio go porzuciła, zaczęła doń słodko mówić: „przyszedł, żebyś mi przebaczył, brakło mi sił, dłużej bez ciebie żyć nie mogłam, wszystko, co było czemś innym, niż ty, wydało mi się nieprawdą i złudzeniem przykre”. A że, przy całej swej bezwiedności, była nadzwyczaj ciekawą, więc też nie omieszkała zapytać Pierrota, strojąc minkę dziecięco-sentymentalną: „cierpiełaś bardzo Pierrocie?” On zaś, który do tego stopnia nawet cierpiał, że zmorę niewiernej kochanki zaczął odpędzać... dobrými uczynkami, oczywiście — nie odpowiadając na pytanie, gdyż to się rozumiało samo przez się — zaczął pokutnie bić się w piersi i szeptał cicho, klęcząc przed Colombiną: „to ty mi przebac, że mi kochał pełen grzechu, że samolubstwem swoim zmusiał cię do tego, żebyś mnie zdradziła...” I tak świadcząc sobie wzajemnie, po czułym dyalogu jęli się zastanawiać nad tem, co z ich biednej miłości zostało i co ich odtąd łączyć będzie? Wnet jednak doszli do przekonania, że to tylko, iż razem wspólne swoje szczęście stracili! Nie szczęście zatem żywe, lecz szczęście umarłe stało się łącznikiem pomiędzy nimi. Jest to jeszcze wcale niezły rezul-

Pierrot i Colombina.

Juliusz German. „Historie o Pajacach”. Nakład H. Altenberga. Lwów. 1907 r.

...W kostymie lśniącym pajaca ze starej włoskiej komedii, chodzi dzisiaj błędny rycerz miłości. Przerażony potęgą istnienia, które wokół niego gra wspaniałą pieśń o wiecznej nowej tajemnicy, zamknął się w małym domku swojego bólu!... Przez śmiech i szyderstwo wyciąga dłonie swoje do ideału piękna, którem dla niego tylko cud kobiety. Z tego powodu nie umie żyć i jest tylko pajacem smutnym, nie człowiekiem.

Chodzi sobie taki Pierrot sentymentalny po opustoszałych mogiłach tych wszystkich, którzy niedokonawszy dzieła, zamordowani zostali obojętnością współżycia a własną, rozpaczliwą słabością. Chodzi, pogrążając dzwoneczkami błazeńskiej czapeczki i gra pustkę wiecznej swojej serenady, a pustka jest przeraźliwa i dźwiękami żadnej serenady nie da się wypełnić.

Jeżeli tak jest, jak powiada nam p. J. German w swej ładnie napisanej i znajomiennej książce o Pajacach, to nic dziwnego, że taki Pierrot, błędny rycerz miłości, wciąż pędzić będzie wobec Colombiny.

Gdyż o nią przede wszystkim chodzi, jej obojętność zabija, nie zaś jakaś tam obojętność współżycia, albo to, że Pierrota, męczennika tęsknoty, odpychają ci, którzy szczęściem w spokoju się cieszą.

A czemuż jest obojętność Colombiny?

Oto, siedzi Pierrot w kawiarni — współcześni Pierroci najczęściej w kawiarni przesiadują — i, pełen melancholii, tęskni, marzy o pięknie, t. j. o kobiecie i wdychając, mówi: „O Boże, żeby teraz przyszła do mnie kobieta jaka — oh, wszystko jedno, jakakolwiek. Tylko, żeby była ładnie ubrana, była szczupła i używała dobrych perfum. Żeby ona pozwoliła mi głowę złożyć na swoich kolanach. Nic więcej, nic...”

I Colombina patrzy na roztesknionego Pierrota, przeczuwa jego tęsknotę i rzecze doń: „owszem, chodź, złóż głowę swoją na kolanach moich, jestem ładnie

ubrana, szczupła i uperfumowana” — a jednocześnie do siebie: „dobry i ten Pierrot na dzisiaj, ale jutro może być inny, lepszy, a czyż tylko Pierrot, ten lub ów, rozteskniony, rozsentymalizowany, może być kto inny, na przykład Faun, albo Filon-nudziarz. „Ça dépend... Przecież i ja mam swoje tęsknoty i swój ideał i ja pustkę muszę wypełniać i mnie wieczory jesienne dają się we znaki. Od razu, „pięknem” — cudem — jednego Pierrota, niepodobna pustki wypełnić... I ja chcę żyć — dążyć do absolutu”...

I to ma być obojętność? — bynajmniej. To życie, rozmaitość, bujne życie, krwią młodą czerwone, niebiański dar wesołych bogów, życie tryumfujące chwilę i rozpaczające zniknięciem, jak wszystko co przemijające i „bardzo ludzkie”.

I tak idą sobie, Pierrot i Colombina, swojemi drogami, on spragniony miłości i ona też spragniona, spotykają się niekiedy na przypadkowym splecieniu się swych dróg, ale i wówczas jeszcze właściwie się roz mijają. Pierrot na takim postoju „fakultatywnym”, że użyję tego terminu, przypominającego komunikację tramwajowe — w drodze ciernistej do ideału, staje oko w oko z Colombiną i, w natchnieniu, brzemieniem bolesną tęsknotą, wnet powiada: oto środek do celu mego. Colombina mniej więcej to samo powiada, Pierrot jest również środkiem do jej celu. Środek po chwili okazuje się niedostatecznym, wówczas on, naśladować źle Bourget'a, d'Annunzia albo Tetmajera, rozpacza, zlorzeczy i, w najlepszym razie, układa aforyzmy psychologiczne, jak oto: u kresu miłości, jak przy ujściu rzek, odnajdujemy sporo błota i więcej jeszcze goryczy; albo — organizmy ludzkie rozporządzają określoną ilością siły kochania, gdy ona się wyczerpie, zużyje, miłość z konieczności przestaje istnieć, umiera i t. p.

Aforyzmy przekazują się potomności, sobie zaś Pierrot melancholijnie i filiternie zarazem szepcze; u kresu jednej miłości rozpoczyna się inna, tylko ta powinna już być ogromnie osobliwa, wyjątkowa, taka, w którejby się skupiło wszelkie dobro wszystkich poprzednich, no i wszelka najlepszość, jeśli można, wszystkich następnych.

wnocześnie ta fotografia tworzy dla pana Mikołaja Wassilki list polecający wobec biurokracyi wiedeńskiej. Poucza tę ostatnią, jak kochanym przez hajdamaków jest poseł Wassilko, skoro bez niego nie chcieli się fotografować. Cenna rekomendacya, tak cenna, że byłaby jeszcze bardzo tania, gdyby p. Mikołaj Wassilko całe koszty fotografowania pokrył z własnej kieszeni.

Brakuje natomiast słów, by określić postępek pana Stanisława Dniestrzańskiego. Przypuśćmy, że istotnie jest zacięłym Rusinem. Przypuśćmy, że istotnie obcuje w dobrej wierze przy poglądzie: uniwersytet lwowski powinien być utrakwistycznym. Gdyby jednak tak było, to nawet i w takim razie powinien pamiętać, iż jest owe uniwersytetu profesorem, iż młodzi ruska po barbarzyńsku zniszczyli ów uniwersytet, iż dopuściła się rozbójniczego napadu na jednego z członków ciała profesorskiego. Czyż dr. Dniestrzański nie pamięta, że motywy wyroku przyjęły za okoliczność obciążającą fakt, iż młodzi studenci zniszczyli własny uniwersytet, tę „Alma mater“, na którą się zapisali. I jeżeli cudzoziemiec wzniósł się do takiego stopnia delikatności, że właśnie ową okoliczność uznał za obciążającą, to w zdwojonej mierze obowiązek odczucia tego faktu ciążył na dr. Dniestrzańskim. Profesorowi uniwersytetu lwowskiego, także i Rusinowi, nie wolno się solidaryzować z tymi, którzy po zbójce poranili profesora tegoż uniwersytetu.

ZASTĘPCA.

Znowu Björnson.

Budapeszt, 14 września.

(cz) W całej prasie madziarskiej, bez różnicy zapatywań, zapanowało nagle nieopisane oburzenie; jak z rogu obfitości posypały się plomienne artykuły, wymierzone przeciw norweskiemu poecie Björnsterne-Björnsonowi. Sędziwy Skandynawczyk puścił się znowu na oszczerstwa i rozpoczął kampanię, tym razem przeciw Węgrom, którym w ogólności zarzucił mnóstwo wad i zbrodni, posługując się tą samą metodą, co wobec Polaków, ba! poszedł nawet jeszcze nieco dalej, bo w swojej, uznanej już przez świat cały ignorancji i zapalczywości, rzucił się wprost na osobistość, cenioną i znaną nie tylko na Węgrzech, ale i daleko poza ich granicami, mianowicie na Wojciecha hr. Apponyiego, ministra wyznań i oświaty.

Sposobność ku temu dał mu kongres pokojowy, odbywający się obecnie w Monachium, na jaki zaproszono go wraz z innymi znakomitymi osobistościami. Pan Björnson nie miał widocznie ochoty opuszczać swej ojczyzny i udawać się w uciążliwą podróż, nie mógł jednakże pozbawić się przyjemności zrobienia pewnego huczku, który przypominałby znowu Europie jego nazwisko. Napisał przeto świeży pamflet, tchnący tą samą jadowitością, co niedawna jego napaść na Polaków. Jest coraz widoczniejszem, że staruszek po nad nazwę człowieka uczciwego przedkłada wdzięczność „uciśnionych“ band „ukraińców“, wojujących pałkami i nożami lub wzdychających do carskiego knura moskalofilów w Węgierszczyźnie. Teraz bowiem tych wziął w obronę, a uczuciu swemu dał wyraz w liście do komitetu, urządzającego wspomniany kongres.

Oto wyjątek z tego pamfletu:

„Muszę się powstrzymać od przyjazdu, gdyż uważałbym za obowiązek napiętnować tam jaknajostrzej

tat tęsknot, poszukiwań, zdrad i wszelkich innych zwrotów miłosnych.

Bywa nieraz o wiele gorzej! Tak mi się przedstawia, w skróceniu, odwieczny stosunek Pierrota i Colombiny. Te dwie nieśmiertelne postaci, starsze od ludowej komedii włoskiej, nie schodzące ze sceny człowieczeństwa, idą wciąż razem, każda swoją drogą, to się przywołują namiętnie, to się odpychają, mdleją z zachwyty każda na widok drugiej, ziorzcząc sobie banalnie i patetycznie, gdy tęsknoty ich i złudzenia zostaną wspólnymi wynikami i wspólną zasługą rozwiane i zniweczone, i wciąż się pomimo wszystko oglądają za sobą, wciąż się wdzięczą ku sobie naiwnie i pretensjonalnie zarazem, wypytują siebie troskliwie o cierpienia sobie zadane i myślą nie bez rozkoszy jednocześnie o tych cierpieniach, które sobie wyrządzają. Kredowa twarz Pierrota, zmięta, niewyuczasa-wana twarz „rycerza“ miłości, zrywającego w poniewierce nocnej błękitny kwiat uczuć, staje na drodze chwilami rozmarzonej Colombiny, śniącej — w okresach samotności, niezajętej czemś żywotniejszem — o miłości smutnej, ogromnej i pachnącej, jak świeżo rozkwitłe bukiety fiołków.

Słodka twarz Colombiny, o barwie różowych kamelei i niebieskich, zupełnie niewinnych oczach aniołków prerafaelskich, wabi wciąż Pierrotów, osiadłych i wędrownych, powszednich i niecodziennych, nawet Pierrotów — metafizyków.

On, zawsze-poszukujący kogoś, co by mógł mu dać chwilę złudzenia, że nie jest sam — strasznie sam, przy spotkaniu się z idącą, niewiadomo w jakim celu, Colombiną, powie pełen nadziei: „chodź ze mną, bo zdaje mi się, że jesteś przez nieba zesłana właśnie po to, by moją pustkę przeraźliwą wypełnić tylko sobą“ — i dotknie przytem jej kragiego, białością dumnego ramienia, aby umocnić siebie w swej nadziei odwiecznej. Ona odpowie mu: „dobrze, pójdę, ale pamiętaj, że musisz mi pocałunkami zdjąć białe pantofelki“, bo ja wpraw-

owych członków międzynarodowego pokojowego zebra-nia, którzy występują za pokojem, ale w domu u siebie męczą ujarzmione ludy lub przeciwko podobnemu postępowaniu nie protestują“. W końcu następuje osobista napaść: „Gdyby na przykład znalazł się na posiedzeniu kongresu hr. Wojciech Apponyi, znany ze swych wstrętnych praktyk ze Słowakami, jako wysłaniec swego narodu, natenczas musiałbym użyć wszelkich środków, aby doprowadzić do wyrzucenia go ze sali“.

Nie mam zamiaru łamać kopii za hr. Apponyim, ale patrząc z bliska na jego działalność, muszę przyznać, że jest to człowiek o wysokiej kulturze moralnej i bezwarunkowo nie dałby się on przenigdy użyć do jakiegokolwiek prześladowania lub męczenia całego narodu słowackiego. Hr. Apponyi jest europejczykiem w każdym calu, a każde jego wystąpienie tak w kraju, jak i poza jego granicami, cechuje wytworność i pewność siebie, zjednująca mu wszystkie umysły. Jest on właściwym moralnym kierownikiem koalicji węgierskiej i w chwilach ważniejszych głos jego ma wpływ decydujący.

Kłtwo więc pojąć, że napaść Björnsona na osobistość tak znakomitą, musiała do żywego oburzyć Madziarów. Dzienniki, nawet z przeciwnego Apponyiemu obozu, zastrzegają się przeciw podobnej impertynencji, a czyn Björnsona kwalifikują jako idyotyczny wybryk dziecinnałego starca. Przyznają, że działalność Apponyiego podpada krytyce i ktoś może się z nim w tem lub owem nie zgadzać, ale właśnie ta część działalności ministra, jego praca filantropijna i pokojowa, powinna być wolna od napaści.

Madziarzy, którzy w czasie kampanii, prowadzonej na łamach wiedeńskiej „Zeit“ nie wiedzieli komu wierzyć, przekonali się dziś na własnej skórze o kłamstwach, rodzących się w fiordach norweskich.

To ciągle szperanie w cudzych sprawach i osądzanie wypadków bieżących w zupełnie obcem społeczeństwie, zasługiwać może jedynie na wzruszenie ramionami i wzbudza politowanie nad człowiekiem, który marnuje swoje dobre imię i wiek sędziwy szkalowaniem nieznanym sobie narodowości.

(Wiedeński korespondent dziennika „Pester Lloyd“ podaje rozmowę z hr. Apponyim, w której ten charakteryzuje Björnsona i jego wystąpienia, przypominając niedawną kampanię w sprawie ruskiej. „Björnson — mówi hr. Apponyi — jest niewątpliwie wielkim poetą, lecz to nie przeszkadza mu zabierać głosu w sprawach, których nie zna i nie rozumie, przez co sam pozbawia się prawa wymagania, aby jego wystąpienia seryo były traktowane. Wprowadzony w błąd fałszywymi informacjami, zajął już raz bardzo lekkomyślne stanowisko w jednej sprawie, której faktyczne podstawy były mu całkiem nieznanne. To pozbawia zupełnie jego ataki powagi i znaczenia“. Red.).

Próba dyktatury.

Kijów, 12 września.

Ogłoszenie „projektu programu“ polskiego stronnictwa krajowego na Rusi, o czem pisałem w liście poprzednim, wzbudziło u nas silny niepokój z jednej stro-

nie tęsknot, poszukiwań, zdrad i wszelkich innych zwrotów miłosnych. dzie tęsknić wieczyste do miłości jedynej, cichej i smutnej, czystej i wzniosłej, ale sam przyznaj, pocałunkami zdjąć pantofelki to wcale ładna sztuka, a zresztą to takie zabawne, ja zaś często się nudzę i nie mogę wciąż w uroczystym trwać nastroju.

No, i cóż dalej? A, nie wiele. Wciąż jedno w kółko, jak długa i szeroka ludzkość. Będą się oboje pieścili i będą zdradzali, będą się wynosili w marzeniu i będą się przewyciężali w życiu powszednim, będą byle czem zapełniali pustkę swych dusz, szampańską pianką gasili pragnienie, będą używali i kruszyli po kawałku, błaznowato albo tragicznie się wykrzywiając, szczęście żywe i w końcu szczęściem martwym, bez przekonania i fantazyi, załatwają swoje szaty zdarte uczuć i łączą się „na wieki“ — niewiadomo po co. Tak było, tak jest, tak będzie na pewno. Dopóki? Próżno pytać. Nasuwa się mi w głowie „moral“, nasuwają się wcielenia inne uczuć ludzkich, inne ich ustosunkowanie, trwalsze i żywotniejsze. Odkładam to wszystko do innej sposobności, wobec bowiem pięknej książki p. Germana moje pomysły i przewidywania mogą stracić na wartości. A książka sama zasługuje na wyłączną uwagę, bardzo jest inteligentnie pojęta i z wielką swadą, blaskiem i mocą pisana. Znakomicie rytmiczna proza, słowo, jak kryształ po mistrzowsku rznięty, jasne, dźwięczne, połykające wciąż barwą żywą, myśl szybka i zdecydowana, idąca naprzód płynnie i majestatycznie, to spada- jąca nagle, jak brzeszczot damasceński na pancerz hartowny, myśl zwinna i rozgałęziająca się wciąż, ale skupiona i utrzymywana na wodzy: oto przymioty książki utalentowanego autora dramatów „Lilith“, „Wieżnie“ i t. p., który w tych swoich „Historyach o Pajacach“ ujawnił duszę wrażliwą nadzwyczaj, ze współczesnością zespoloną ściśle, może nawet i nadgryzioną jej smętkami i tęsknotami wszelkimi, ale intensywną, karną, panującą zupełnie nad sobą i tem, co jest jej wrzeniem wewnętrznym. A ileż tu rozmaitości prawdziwej, ile bogactwa, spostrzeżeń i myśli, w tem snuciu dziejów pa-

ny z powodu możliwości wewnętrznego, a tak niebezpiecznego. rozłamu, a z drugiej z powodu zmartwych wstania instynktów i hasel, które konającej Polsce skor przyspieszyły i w swoich następstwach przynajmniej cały nasz naród aż do chwili obecnej.

Program prawie zupełnie nie zajmuje się akcją wewnętrzną, nie jest to program ludzi, którzy zamierzają prowadzić akcję szeroką, pracowitą i ofiarną wewnątrz samej budowy społecznej. Główny nacisk położony jest na polityce zewnętrznej. Będziemy zawierać sojusze zewnętrzne (patrz p. 3), nie licząc się z wolą społeczeństwa, i przy ich pomocy na zasadzie naszych zasad i poglądów robić porządek w domu — oto jest główna myśl i założenie programu. Dla inicjatorów wola ogółu nie istnieje, oni pragną pochwycić władzę nie w społeczeństwie, ale nad społeczeństwem. Stosownie więc do apetytu programu, ma to być „sui generis“ rząd samozwańczy, który przy pomocy „światlejszej i bezstronnej części“ społeczeństwa rosyjskiego chce urabiać byt motłochu, pilnie bacząc, aby po odseparowaniu od rdzenia narodowego, poza opłotki „ewolucyi dziejowej“ nie wylaził i nie „podrywał podstaw swego bytu“, czynnie współczując celom polskim bezpośrednio jego nie dotyczącym.

Na takim stanowisku od stu z górą lat żadne stronnictwo polskie nie stało.

Atoli głos powszechnego oburzenia inicjatorów, z których wielu działa prawdopodobnie w dobrej wierze, od organizacyjnej roboty nie wstrzymał.

W dniu 9 września w jednej z sal kijowskiego Grand-Hotelu odbyło się pierwsze organizacyjne zebra-nie polskiego stronnictwa krajowego przy początkowym uczestnictwie 59 osób, a w tej liczbie około 15 inicjatorów. Uczestniczyć w zebraniu mogli tylko właściciele kart wejścia, udzielanych z największą trudnością, albowiem każdy z kandydatów na uczestnika musiał złożyć ustną deklarację, że nie należy do stronnictwa narodowo-demokratycznego i zobowiązać się, że przeciwko „projektowi programu“ zasadniczo występować nie będzie.

Przedstawiciele „Dziennika Kijowskiego“, który nie jest organem żadnej partyi, od uczestnictwa w zebraniu zostali stanowczo wykluczeni, na żądanie bowiem redakcyi, aby jej referent mógł otrzymać prawo wejścia, kategorycznie przez usta p. Stanisława Szaszkiewicza oświadczone, że zebranie jest poufne i że komitet organizacyjny prawa wstępu członkom redakcyi stanowczo odmawia.

W zebraniu, które otwarto w godzinach popołudniowych, przyjęli udział przedewszystkiem inicjatorowie i autorowie „programu“ stronnictwa, a więc — hr. Michał Tyszkiewicz, hr. Stanisław Czapski, hr. Ksawery Orłowski, pp. Kazimierz Buszyński, Stanisław, Józef i Kazimierz Szaszkiewicz, Kalkst Badaszewski, Mieczysław Pruszyński, Feliks Mieleniewski, de Mezer, adwokat Ignacy Łychowski, nie licząc tych, którzy bądź w charakterze zdecydowanych zwolenników „zasad“ projektowanego stronnictwa, bądź osób ciekawych w ogólnej liczbie 59 wypełnili niewielką stosunkowo salę hotelową.

Do prezydium wybrani zostali: ks. Roman Sanguszko, jako prezes, hr. Józef Potocki i hr. Michał Tyszkiewicz, jako wiceprezesi, p. Ignacy Łychowski i hr. Ksawery Orłowski, jako sekretarze.

Wśród zebranych między innymi byli hr. Kon-

iacowstwa sentymentalnego. W książce swojej ustawił autor Pierrota i Colombinę w pozy najrozmaitsze: wdzięczne i błazeńskie, smętne i rozdzierające, tęskne i figlarne, pokorne i bezwstydne, pół-tragiczne i pół-cyniczne, niekiedy prawie demoniczne, ekstatyczne i bolesnie zmysłowe, — a zawsze takie, w których istota stosunku tych dwóch duchów, tulających się wiecznie wśród rzesz ludzkich, została ujęta w obraz pelen życia, prawdy i znaczenia. To wszystko mogłoby dostarczyć stu tematów, co najmniej, tym swojskim powieściopisarzom i powieściopisarkom, nowelistom i nowelistkom, którzy na pocieszenie i zbudowanie ludzkości wznoszą piramidy z powieści, mających wtajemniczać nas w dzieje serc ludzkich. Historye o pajacach, dzieje ich błazeństw i rozpacz, idealnych, pustki dusz strawionych i pragnień nieustannie narastających, jak rak, jak nowotwór złośliwy, — i to w czasach przełomów społecznych, kataklizmów, przemian odradzających życie, wypruwających z nerwów samolubstwo i kretyzm zaprzątnięć namiętnie osobistych? Po cóż to? — zagrzmią najpewniej z tych lub owych trybun, których tak wiele współcześnie powozniono wszędzie. No, choćby dla przypomnienia tego, że z tego wszystkiego ludzkość nigdy nie wychodzi, że mają one niezmienną wartość dla wszystkich. Że to odmęt wspólny, nikogo nie oszczędzający.

Wpadają weń i ci, co spożywają błogo „nadwartość“ wszelką i ci, co jej nie spożywają, ale pragną spożywać, — i ci, co w biernej postępi patrzą na komedję życia, jak i ci, co ją czynem zwalczają. Wszyscy, w swoim czasie, zgodnie ze skłonnościami swojemi, duchem, instynktem życia, pragnieniem jego pełni, do-bra, rozkoszy, szczęścia!

WEŁ. JABŁONOWSKI.

Pasy, Oleje, Smary
I PAKUNKI DO MASZYN

*Specyalne oferty dla Za-
rządów dóbr, gorzelń,
mieczarni i fabryk
odwrotnie poleca*

NAJSTARSZY SKŁAD FARB I MATERIAŁÓW
O.T. WINCKLERA SYNA
WE LWOWIE, RYNEK 29. 9638

stanty Potocki z Peczary, hr. Ksawery Zamoyski z Motoczek, ks. Witold Czetwertyński, Brunon Starorypiński, Franciszek Pułaski, Apollon Łoziński, oraz wielu innych, z których część przybyła dla poinformowania się o celach i zamiarach nowo tworzącego się stronnictwa, o którym nie tylko w prasie obiegają dziwne, nieprawdopodobne i często przesadzone wieści.

Po zagajeniu zebrania, po odczytaniu gratulacyjnych pism i depesz, oraz po odczytaniu znanego projektu programu, zaszedł wypadek, który doskonale charakteryzuje nastrój zebranych i treść tych przekonań, które ich złączyły we wspólny zespół jakobystronnictwa.

Jeden z obecnych, znany i poważny działacz społeczny, zwrócił się do prezydium z zapytaniem, czy wolno mu, chociaż obcopoddanemu, wypowiedzieć kilka uwag, dotyczących ogólnej części programu, zapewniając, iż kieruje nim chęć podzielenia się doświadczeniem, zdobytem wieloletnią praktyką życia społeczno-politycznego Galicyi. A gdy zebranie jednogłośnie pozwoliło mu udzielić, szanowny mówca zwrócił uwagę na konieczność silnego zespołu narodowego i solidarności wewnętrznej wszystkich żywiołów polskich miejscowych, wskazując, jako na przykład, na Galicyę, gdzie taka ściśle skonsolidowana akcja wewnętrzna narodowa przyniosła krajowi wielkie i rzetelne korzyści.

Tu jednakże stał się ewenement, nawet w tem zgromadzeniu nieoczekiwany. Okazało się, że nawet kwestya solidarności wewnętrznej uszy zebranych raz, jako zbyt techniczna, nielegalna, a może i... szowinistyczna. Wystąpiono więc z protestem, powołując się na urzędowy program zebrania, chociaż obecny przedstawiciel władzy p. Rechenberg przeciwko treści poprzedniej mowy nie protestował i rozgoryczenie oburzonych wiecowników doszło do takiego stopnia, iż poczęto czynić głośno wyrzuty hr. Michałowi Tyszkiewiczowi za wprowadzenie do sali niepożądanych jednostek.

Naturalnie obrażony mówca porwał się do wyjścia, oświadczając z naciskiem zgromadzonym, że uważa ich postępek, pomijając inne jego znamiona, za wysoce niekulturalny, a z nim wyszło około dwudziestu osób. Hr. Michał Tyszkiewicz, urażony treścią i charakterem protestu, wyszedł również, chociaż po przeproszeniu go przez prezydium, już w wieczornem posiedzeniu udział podobno przyjmował, czego nie uczyniła pozostała część tych, którzy opuścili salę.

Jako konsekwencja bezpośrednia secesyi prawie trzeciej części zgromadzenia, było umieszczenie nazajutrz w „Dzienniku Kijowskim“ „Oświadczenie“ secesjonistów, którzy w słowach ogólnych, lecz stanowczych potępili nietolerancyjny czyn panów ultra-krajowców.

Protest ów podpisały między innymi tak znane i cieszące się powszechnem zaufaniem i szacunkiem jednostki, jak p. Antoni Czerwiński i p. Brunon Starorypiński, p. F. Pułaski, Feliks Kossecki i wielu innych...

Na tem atoli secesya się nie skończyła.

Wyszli następnie z zebrania hr. Zdzisław Grocholski i p. Wacław Skibniewski motywując swoje nie wejście do stronnictwa tem, że narusza ono solidarność uchwaloną przez wszystkie bez wyjątku komitety polskie wyborcze powiatowe i gubernialne.

Ten dowód obywatelskiej karności i zrozumienia narodowego interesu przez ludzi, zajmujących w naszym społeczeństwie wybitne stanowisko, nie może nie

wywrzeć dobroczynnego wpływu na charakter i nastrój opinii ogółu. Pan Zdzisław Grocholski spełnił czyn prawy i prawdziwie obywatelski, oświadczając bez szumnych frazesów, że — nie wolno mu wychodzić z szeregu.

Teraz obradujący pozostali w ściśle zamkniętem kole i podobno przyjęli projekt programu prawie bez zmian, zdecydowawszy przedstawić go władzom odpowiednim do ulegalizowania.

Obiegają pogłoski, iż złożono kilkadziesiąt tysięcy rubli na wydawnictwo pisma codziennego w Kijowie, które ma wychodzić od Nowego Roku w duchu programu stronnictwa.

Jak pisałem dawniej, program polskiego stronnictwa krajowego jest wyrazem klasowych aspiracji nielicznej, lecz bardzo zasobnej w środki materialne grupy ludzi, którzy nie bacząc na szczupłą garść zwolenników i sympatyków, dzięki właśnie tym środkom materialnym mogą zrobić wiele szkody i wprowadzić poważny zamęt do szeregów, potrzebujących silnego zespołu i karnej solidarności.

Protesty przeciwko dyktatorskim zachciankom panów „krajowców“ już się rozpoczęły. Zupełnie słusznie pisze w „Dzienniku Kijowskim“ p. Melania Stempkowska że „stronnictwo krajowe o tyle chyba jest stronnictwem politycznym, o ile jest niem związkiem fabrykantów łódzkich przeciwko strajkującym robotnikom“ oraz, iż „zabezpieczenie bytu jest tak dalece przedmiotem troski stronnictwa, że przewidując konieczność bloków, myśli swoje zwraca przede wszystkim ku rosyjskiej szlachcie, którą interesy ekonomiczne wiążą z „krajowcami“ o wiele ściślej, niż ich łączy wspólność kultury i historycznych wspomnień z „bracią z nad Bugu“. A pan Mikołaj Junosza-Szaniowski szczerze i bez ogródek oświadcza: „powstające stronnictwo jest czysto klasowe, mające na względzie wyłącznie swoje ekonomiczne interesy“...

„Kurier Litewski“ znowu tak określa nowe stronnictwo. „W porównaniu z krajowcami z Rusi, nasi litewscy krajowcy mogą uchodzić za przewrotowców“. Zdaniem „Kur. Lit.“ nie jest to stronnictwo „ani krajowe, ani tembardziej polskie, ale raczej, błękitna międzynarodówka“. „Właściwie mówiąc tytuł „krajowego“ przybrało ono zupełnie niewłaściwie. Co bowiem wiąże je z interesami tego kraju zamieszkanego przez ludność małoskarską? Jakże dlań kreśli perspektywę? Z jakimi żywiołami rdzennymi zamyśla iść ręką w rękę? Sojusz z napływem ziemianstwem rosyjskiem wskazuje tylko, że stronnictwo, dbając o swe interesy klasowe, jest skłonne do zawierania kompromisów z każdą pokrewną grupą ekonomiczną bez względu na jej przekonania i narodowość“.

VETUS.

III. Międzynarodowy Kongres naftowy w Bukareszcie.

Bukareszt, 12 września.

IV. Ostatnią korespondencję zakończyłem przybyciem wycieczki do letniej rezydencji królewskiej Sinaia. Po spożyciu obiadu, który nam ofiarowano na werandzie hotelu Carain, skąd roztaczał się piękny widok na pola i góry w Sinaia, pojechaliśmy powozami przez pałacowe ogrody do zamku królewskiego Peloz; droga wzorowo utrzymana, prowadzi przez podwórze klasztorne, powietrze czyste, prawdziwe górskie, wdycha się

całą piersią. Zamek królewski urządzone z ogromną wygodą (niektóre sale z oryentalnym przepychem) jest mieszkaną rozmaitych stylów tak w strukturze zewnętrznej jak i wewnętrznej; wspaniały jest taras z oranżeryą światową.

Ciekawy szczegół zaobserwowałem w bibliotece królowej Carmen Sylwy: obok dzieł wyłącznie prawie francuskich, leżał zbiór dzieł Sienkiewicza, po polsku, w ozdobnej oprawie; widzieliśmy także obrazy Ajdukiewicza i Brandta.

Obok pałacu królewskiego niedaleko jest mały pałacyk następcy tronu z małymi pokojami, umeblowanymi przeważnie secesyjnie, mieści się tutaj także śliczna sala w stylu bizantyjskim, bogato złotem zdobiona. W pokoju stołowym ofiarowano nam przekąski, piwo, wino i szampan.

Ze Sinaia udaliśmy się z powrotem do Campiny, gdzie spotkano znów drugą wycieczkę, wracającą z Buzetnari i tutaj odbył się wspólny bankiet dla obydwu części wycieczki, urządzony przez przedsiębiorcę Rokyego, który sprowadził dla uczczenia gości dwa wagony bawarskiego piwa; część jedna z nas wolała już niekorzystać z gościnności niemieckiej i udaliśmy się wprost do Bukaresztu, tem bardziej, iż następnych dni czekała nas znów praca.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy jest wyłącznie poświęcony obradom sekcijnym, trudno być jednocześnie we wszystkich sekcjach i na wszystkich odczytach; trzeba umiejętnie wylapywać ciekawsze odczyty i ciekawsze obrady, które się odbywają w językach francuskim, niemieckim i angielskim. W sekcji drugiej, technologiczno-chemicznej, panuje przeważnie język niemiecki; tutaj nasz profesor Załoziecki, komunikuje wyniki badań optycznych własności ropy, dokonane wspólnie z asystentem dr. Klarfeldem, i ściera się w swych wywodach ze znakomitością światową prof. Englerem, co do przyczyn optyczności ropy, a także co do pochodzenia ropy dopuszcza tworzenie się jej ze wszystkich resztek organicznych przez powolną bituminizację.

Poruszono w tej sekcji również radioaktywność ropy, gdyż dzisiaj radium znajdują już wszędzie i wartość radium w ropie przemawiałaby za nieorganicznością jej pochodzeniem, lecz obecny prof. Engler twierdzi, że radium ropy mogła otrzymać tylko drogą emanacji od otaczających minerałów; rado nie jest istotnym składnikiem ropy, gdyż ropa przez stanie na powietrzu traci radioaktywność.

Wiszin z Baku komunikuje wyniki swoich badań laboratoryjnych nad przeróbką odpadków naftowych, z których otrzymał cały szereg ciał aromatycznych i terpenów, dających podstawę do przemian za pomocą rozmaitych reakcji na barwniki i inne związki.

Wiszin na przeróbce odpadków naftowych opiera rozwój wielkiego przemysłu chemicznego i zachęca chemików naftowych do dalszych prób i badań w tym kierunku.

W sekcji ekonomicznej jeden z inżynierów francuskich wygłosił ciekawy odczyt o zwiększeniu pojemności cystern kolejowych, któreby zamiast maksymalnej ilości, jak obecnie, 15 tonn, mogły pomieścić 40 tonn i w ten sposób transport produktów naftowych byłby szybszy. W sekcji geologicznej prof. Höfer mówi o tem, gdzie należy wiercić szyby naftowe, jeśli stwierdzoną została obecność siódła. W tej sekcji została też wygłoszona większość odczytów naszych delegatów, a więc inżynier Gawroński o najnowszych poglądach na geologię Karpat, p. Włodarczyk o linowem wierceniu, inżynier Szczepanowski o turonie Wolskiego i dr. Gruszkiewicz

„A ludzie, co uczynili ludzie — myślała Hanka — i po co, po co? kłótnie i wrzawa, krew i nienawiść, krzywdy i walki... innem mogłoby być życie — pięknem i dobrem...“

I zrywał się w jej sercu płacz niezmierny a jednocześnie podnosiła się modlitwa dziękczynna do tej ziemi, że usnęła w pokoju, do cichych niebios, do ich łagodnej opieki... Płacz zrywał się i teraz w kościele. Schowała twarz w dłoniach, słuchała śpiewów, unosiły ją wspomnienia, czar schodził na nią, koła ją cisza modlitwy, od gorejącego ołtarza, od krzyża, od Umęczonego oblicza spływała na nią myśl litościwa i opiekuńcza. I zdało się jej, że stała się dzieckiem, że biała, z białym kwiatem w ręce idzie, przez jakieś łąki jasne ku jakimś wodom, rozlanym w dali szeroko, i ukazywał się jej oczom świat pokoju i miłości, świat zapomnienia, i dusza, skąpana w cudownym zdroju, brała skrzydła gołębic i lot gołębic, szła kędyś w przestworza, roztopiała się, olśniona blaskiem przedziwnym, w zachwyceniu i w szczęściu.

Ale w śnieżnych piersiach duszy-gołębic tkwił ostry grot ziemskiej troski — budziła się świadomość, powracał ból, bolesne myśli szarpały serce, i męka daremnych zapytań...

„Że wielka jest krzywda na ziemi, że niezmierna niedola. Ty wiesz — w modlitwę zamieniały się myśli bolesne — czemu Ty, co czuwasz i kochasz, Ty, do którego garna się te biedne tłumy, woli Swojej nie czynisz? Odmień Ty serca, daj ciszę i ukojenie... wielka jest niedola, wielkie cierpienie na ziemi“...

Kłęczała i biła się w piersi, jak gdyby odzyskała na nowo wiarę pokornych, wiarę wiedzących. Cisza łaknęła jej dusza...

(C. d. n.)

55

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŁUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

O wielkiem bractwie proletaryatu, ogarniającem cały świat, o krzywdzie, starej jak dzieje, o bohaterkiej męce, o świętych prawach proletaryatu, podeptanych a nie przedawnionych, o wrogu zewnętrznym i wewnętrznym, najbardziej niebezpiecznym, o milionowej armii robotniczej, o blizkiem zwycięstwie, o dniu sądu i pomsty, o zapadających się tronach i rządach, o wszechwładztwie ludu, zapracowanym przez wiekowe trudy w wiekowym pochodzie, krzyczały schrypnięte głosy, zniechędzonymi groziły zaciśnięte pięści.

Groźny pomruk szedł po zgromadzonych, burzyły się serca, coś wzbierało w nich, rosło, rozżarzało się, coś rozsadzało dyszące szybko piersi i rwało się z nich, może ryk nienawiści, może jęk rozpacz, może dumny pozew... Aż wybuchło. Huknęła pieśń. Siedzący powstał ze swoich miejsc.

Nie była to skarga niewolników i nie był to beznadziejny płacz słabych. Jak szybkie ciosy niezmiernego młota, jak tętent pędzących rumaków i tupot niezliczonych rzesz, idących do boju, jak warczenie bębnow przed bitwą narodów, jak łoskot walących się murów zdobytej twierdzy, jak gędba dzwonów, targanych ręką szalonego — brzmiały strofy. Młodość i męstwo, szalony pijany zwycięstwem i radość wyzwolonego, śmiech zemsty i krzyk nienawiści, duma i moc, ochota udających i gniew zawziętych, krew i upole, niszczenie i pęd,

pycha zdobywcy i żądza nienasyconego — były w tej pieśni złowrogiej, ogromnej...

Hance, którą przeleciał dreszcz, wydało się, iż w mrokach pokoju niezmierny tygrys przygotowuje się do skoku i patrzy strasznie ślepiami.

Śpiewali wszyscy, i pieśń rozsadała ściany izdebki, wydierała się przez okna, płynęła nad domami miasta, niosąc wyrok i groźbę, pozew i hasło...

Była już późna godzina. Świece dopaliły się od dawna, gasły lampy. W pokoju uczyniło się ciemno.

Oni śpiewali dalej.

I nagle na tle mroku za oknami ukazał się krwawy drgający blask. Czerwona jasność rosła szybko na niebie.

— Brzask nowego dnia — zawołał ktoś, gdy ucichła pieśń.

— Łuna — były inne głosy.

XV.

Poszła do kościoła o umówionej godzinie, gdyż coś wypychało ją z domu, jakiś niepokój, jakaś śmiertelna trwoga, jakiś wstyd, ale nie chciała przyłączyć się do nich i stanęła w ukryciu między filarem a ławą. Melodya organów, śpiewy, tłum modlących się, ksiądz, głos dzwonka podczas podniesienia, wspomnienia wsi i lat dziecięcych, lat wiary — to wszystko oddziaływało na nią tak jak wigilia, gdy opuściła zebranie z krzykłą pieśnią w uszach, ze zgiełkiem w głowie i cierpieniem w sercu, widok nocy zimowej. Długo stała przed domem swoim, zapatrzona w niebiosa, i długo dumiała. Dokoła była święta cisza, i miasto spało, otulone w miodną poświatę. Wydawało się, że jaśniejące od ukrytego za powłoką chmur księżyc niebo, że to słodkie i cudne niebo czuwa troskliwie nad śpiącą ziemią i roztacza nad nią łagodną opiekę.

WYROBÓW angielskich, sukiennych i jedwabnych, na kostiumy damskie, oraz wielki wybór wełny i jedwabiu na bluzki w najnowszych kolorach i deseniach, — jako też flanelki i barchany — poleca takowe po *bardzo*

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ

Herman Neuwelt

9224

ŁÓDŹ — Rynek liczb 89

Z powodu wielkiego zapasu!

o rezerwoarach ropnych, pomiarach ropy i tłoczeniu i dr. Grzybowski o źródłach na wyspie Tschelen i o ostatnich obserwacjach w Boryslawiu, mających związek z pochodzeniem ropy.

Trudno wyliczyć cały szereg referatów, zrobią to pisma fachowe. Niezależnie od sekcji odbywają się posiedzenia ściślejszej komisji nad utworzeniem komisji stałej zjazdów naftowych i utworzeniem krajowych komisji naftowych na wzór komisji rumuńskiej. W obradach tych bierze żywy udział minister Sturdza i twierdzi, iż przemysł naftowy ma znaczenie światowe i interesuje wszystkie państwa tak produkujące jak konsumujące, więc rządy państw niezawodnie będą uczestniczyć i brać żywy udział w komisjach naftowych i powinny im udzielić autorytetu, jak komisji międzynarodowej kolejowej, nawigacyjnej, czekowej i t. d. Sprawa ta będzie jeszcze omawiana na ostatnim plenarnym posiedzeniu kongresu, jak też sprawa miejsca przyszłego kongresu naftowego; a miejsce przyszłego kongresu rozstrzygnie się niezawodnie między Ameryką a Galicyą; otrzymawszy od ministerstwa i marszałka krajowego telegraficzne oświadczenie, iż gotowi są sprawę kongresu naftowego u nas poprzeć, komitet nasz zrobił propozycję urzędzenia przyszłego kongresu we Lwowie, jednakowoż z pewną rezerwą wobec możliwego zaproszenia Ameryki.

Dwudniowe prace sekcyjne i komisyjne zakończyły się wczoraj bankietem, wydanym przez związek tutejszych przemysłowców naftowych. Bankiet odbył się na świeżem powietrzu na tarasie przed pałacem sztuki na miejscu zeszłorocznej wystawy przemysłowej rumuńskiej. Uczta ta co do zewnętrznych efektów i dekoracji urządzona była z prawdziwie wschodnim przepychem, o jakim już dzisiaj zachodnia Europa niema pojęcia; mieliśmy uczucie, że przeniesieni jesteśmy w inny świat zaczarowany.

Cały olbrzymi pałac sztuki, oświetlony tysiącem świateł elektrycznych, oświetlał rzęsiście olbrzymi taras gdzie zastawiono stoły, pod nami kilka metrów w dół duże jezioro, całe oświetlone lampionami, które odbijają się w wodzie. Za jeziorem wieże wiertnicze, skąd co chwila strzelały w górę ognie sztuczne, a wreszcie i same wieże zostały spalane z ogromnym efektem ogniowym; po bokach w dali odpowiednio dyskretnie oświetlone, jakby ruiny średniowiecznych pałaców, które upiększają plac wystawy, dwie orkiestry rumuńska i węgierska grają na przemian; przy stole każdy otrzymał fotografię placu wystawowego i ostatni numer naftowej gazety rumuńskiej; menu, składające się jakoby z rozmaitych produktów naftowych, było bardzo wykwindne.

W końcu ucztę entuzjazm opanował wszystkich, posypały się toasty, fotografowano nas przy świetle magnetyzowem, koło północy pomimo zmęczenia od ciągłych posiedzeń, narad i bankietów (sypia się tutaj nie więcej, jak 4—5 godzin na dobę), nie chciało się opuszczać tego czarującego miejsca tem bardziej, iż pierwszy skrzypek węgierskiej orkiestry wysłał się na rzewne melodie; sam powrót automobilem i powozami przez kilometrowy plac wystawowy był niemniej malowniczy. Jutro zamknięcie kongresu i pożegnanie u ministra handlu.

W sobotę o 6-ej rano wyjazd do portu Konstanza, częściowo koleją, częściowo parowcem po Dunaju, w Konstanzu będzie już czekać na nas parowiec rumuński, który w niedzielę wieczór zabiera nas do Konstantynopola.

Dr. STEFAN BARTOSZEWICZ.

Konferencja kolejarzy.

Kraków, 15 września. (Tel. pryw.)

Krajowa konferencja kolejarzy, urządzona przez zarząd „Samopomocy” rozpoczęła się dziś o godz. 9 rano w sali Towarzystwa Strzeleckiego. Przybyło około 400 delegatów ze Lwowa, kraju i Krakowa. W konferencji wzięli udział posłowie Battaglia, Buzek, ks. Kopyciński, Petelenz, Staniszewski (z Krakowa), Tomaszewski, Wiącek, prezydent Leo, poseł sejmowy Federowicz, Dyrekcyę krakowską reprezentował starszy inspektor Fredro-Boniecki. Zebranie zagał rewident Rychlewski. Przewodniczącymi wybrani zostali: Antoni Stróżyński, maszynista z Krakowa, Jakób Zach, inżynier kolei Północnej i Józef Noworolski maszynista ze Lwowa. Obowiązki sekretarzy pełnili Bachowski i Michalka. Pierwszy przemawiał imieniem delegatów p. Krzysztofowicz ze Lwowa, następnie zabierali głos posłowie Petelenz, ks. Kopyciński, Battaglia, Tomaszewski i Buzek, rozpatrując postulaty kolejarzy, przyrzekając poparcie. Prez. Leo powitał konferencję imieniem miasta. Popołudniu o godz. 3 rozpoczęło się drugie posiedzenie. Wybrano dwie komisje: jedną do rozpatrzenia przygotowanego projektu ustawy kolejowej, który ma być przedłożony parlamentowi w jesiennej sesji i obejmuje poszczególne postulaty kolejarzy; drugą komisję do reformy ustawy o wypłacaniu rent, pensyj i emerytur. Komisje rozpoczęły zaraz obrady w osobnym lokalu. W dalszym zaś ciągu plenarnego posiedzenia wy-

powiadali kolejarze swe życzenia i omawiali swe położenie. Najpierw p. Krzysztofowicz przedstawił położenie manipulantek kolejowych, upoważniony przez nie do rzecznictwa. W poniedziałek rano toczył się będzie dalsza dyskusja nad projektem ustawy kolejowej i nad ustawą pensyjną, popołudniu nad przeprowadzeniem krajowej organizacji kolejarzy.

Wiadomości polityczne.

TELEGRAMY PORANNE.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano” ogłosił dziś wieczorem obszerną, obejmującą dwie strony druku encyklikę o modernizmie. Jak słysząc encyklika będzie miała charakter wyłącznie dogmatyczny, aby wykazać, że wbrew innym twierdzeniom propozycje inkwizycyjne przeciw osobom, składającym się do modernizmu, bywają czynione tylko po szczegółowych badaniach, jeżeli prace ich stoją w sprzeczności z dogmatami i nauką kościoła katolickiego.

Paryż. (TBK.) General Drude telegrafował wczoraj, że jeszcze trzy małe grupy Marokańczyków obozują w oddaleniu 20—25 km. od fortów w Casa Blanca. Na prośbę krajowców zgodził się Drude na przedłużenie zawieszenia broni do dziś w południe, celem prowadzenia rokowań pokojowych.

Potwierdza się, że większość szczepów pragnie pokoju.

Fez. (Ag. H.) Abdul Azis odjechał wczoraj popołudniu do Rabat.

Londyn. (B. Reutera) Mulej Hafid ma zamiar dnia 23 bm. z 30.000 wojska ruszyć z Merrakesz wprost do Rabat.

Paryż. (TBK.) W nadeszłych wczoraj z Casa Blanca depezech nie ma wcale o tem wiadomości, czy naczelnicy szczepów przybyli tam celem ofiarowania swego poddania się.

Paryż. (TBK.) Prezes gabinetu Clemenceau oświadczył, że przywódcy szczepów przybędą dziś do Casa Blanca.

Londyn. (TBK.) Do Biura Reutera donoszą z Gibraltaru, że odwołano rozkaz wysłania hiszpańskiej brygady z Algesiras do Maroka.

Paryż. (TBK.) Do „Echo de Paris” donoszą z Tangeru, że szczepy nie rozpraszają się, oczekują tylko nowych posiłków.

Według telegramu „Journalu” z Casa Blanca, tylko szczepy, mieszkające dalej od tego miasta są za dalszym prowadzeniu walki.

Konstantynopol. (TBK.) Doeyn ciała dyplomatycznego otrzymał obszernie pisma od rządu tureckiego w sprawie sądownictwa w Macedonii.

SEJM.

SEJMOWE PRZEDŁOŻENIA WYDZIAŁU KRAJOWEGO.

Na pierwsze posiedzenie Sejmu wniósł Wydział krajowy kilkanaście nowych przedłożeń ustawodawczych oraz administracyjnych większej wagi. Do tych należą:

Projekt ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych. Wydział krajowy przedkłada ten projekt wskutek uchwały sejmowej z 13 marca b. r., przekazującej wniosek posła Zdzisława hr. Tarnowskiego z zarztem projektu ustawy i poleceniem przedłożenia sprawozdania. Zapotrzebowanie pracy najemnej pokrywały od dawna i przeważnie dziś jeszcze pokrywają gospodarstwa nasze z jednej strony czeladzią stałą do obsługi inwentarza, z drugiej strony najemnikami dziennym, używanym raz w większej, drugi raz w mniejszej liczbie, zależnie od zapotrzebowania chwili. Ten system robocizny ulega zmianie. Naprzód gospodarstwo intensywnie prowadzone, musi sumę potrzebnej pracy oprzeć na trwalszej podstawie, musi szukać pewności, że ta suma pracy będzie do dyspozycji, nie może poddać się nieobliczalnym fluktuacyom najmu rąk roboczych z dnia na dzień, grożącym — w razie ujemnym — stratami niepowetowanymi. Z drugiej strony, lecz w tym samym kierunku idzie dążność robotników do szukania umowy o pracę sezonową. Za tą zmianą stosunków musi podążyć ustawodawstwo.

W projekcie ustawy wyrażoną jest zasada fakultatywnej mocy ustawy. Tylko te umowy o pracę sezonową ocenione być mają według przepisów ustawy, w których strony wyraźnie oświadczają, że się jej postanowieniom poddają. Jeśli tego oświadczenia strony nie złożą, umowa będzie podpadała pod przepisy kodeksu cywilnego i w razie sporu rozstrzygać będą zwyczajne sądy, a nie władze polityczne. Z pod zasady fakultatywności usunięto tylko postanowienia, które nie mogą być poddane woli stron jak: przepisy o legitymacyach, o odmawianiu robotnika, o nakłanianiu robotnika do zerwania umowy; oraz te postanowienia, które ze wzglę-

dów publicznych usunąć należało, jak: o wypłacie za robok w gotówce, o zniewalaniu robotnika do kupowania towarów u pracodawcy, o wypłacie zarobku w szynkowniach i o spoczynku niedzielnym i świątecznym.

Projekt zmiany ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, wywołany został głównie zmianą postanowień ustawy drogowej, które mają zastosowanie w ustawie o dojazdach kolejowych. Dalej chodzi o jasne sformułowanie postanowienia, iż do jednej i tej samej stacji kolejowej może być więcej dróg dojazdowych, uznanych za publiczne dojazdy kolejowe.

Z przedłożeń administracyjnych wniósł Wydział krajowy:

Prowizoryum budżetowe na I półrocze r. 1908, z żądaniem upoważnienia do czynienia wydatków na podstawie budżetu r. 1907. Wydział krajowy wnosi jednakowoż, aby Sejm zarazem upoważnił go do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 7,400.000 kor. na pokrycie spodziewanego niedoboru w r. 1908, z powodu podwyższenia płac nauczycielskich i niedoboru r. 1907. Budżet r. 1907 zamknięty został niedoborem w sumie 3,831.708 kor., który ma być pokryty pożyczką krótkoterminową. Taki sam conajmniej niedobór będzie w r. 1908. Dalej regulacja plac nauczycielskich zaważyła na budżecie r. 1907 tylko połową tej kwoty, jaka będzie potrzebna z tego powodu w r. 1908, gdyż podwyższenie płac nauczycieli obowiązuje od 1 lipca b. r. Stąd budżet funduszu szkolnego krajowego i emerytalnego wykazuje wyższe wydatki na r. 1908 o 2,608.175 koron.

Przedłożenie w przedmiocie budowy krajowego składu publicznego dla ropy zawiera wniosek, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do założenia kosztem nieprzenoszącym półtora miliona kor., krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern i wyjednania dla tych składów charakteru składu publicznego z prawem wydawania warantów.

Chodzi tutaj o przyjęcie z pomocą przemysłowi naftowemu celem ułatwienia pomieszczenia surowego produktu, który zbywany być musi dziś za jakąkolwiek cenę, powodując tem samem zwłaszcza u materialnie słabszych producentów, straty, doprowadzające ich wprost do ruiny. Zbiorniki mają być wybudowane w Boryslawiu a producenci obowiązani będą opłacać za składaną ropę należytość składową według wydać się mającej taryfy.

Przedłożenie w sprawie utworzenia krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych jest wynikiem stopniowego postępu akcji krajowej, podjętej jeszcze przed 8 laty dla poparcia rozwoju spółek oszczędności i pożyczek pod patronatem Wydziału krajowego.

Zadaniem tej nowej instytucji krajowej będzie popieranie działalności spółek rolniczych, przez udzielanie im dogodnego kredytu, pośredniczenie między niemi w użytkowaniu nadwyżek funduszy obrotowych i zaleganie innych interesów kredytowych i bankowych dla tychże spółek rolniczych.

Z funduszy krajowych otrzymać ma centralna kasa 2 miliony kor. na utworzenie kapitału zakładowego.

REGULAMIN SEJMOWY.

W Sejmie rozdano dziś posłom przedłożenie Wydziału krajowego z projektem nowego regulaminu dla Sejmu krajowego. Wydział krajowy wprowadza w nowym projekcie uzupełniające postanowienia w celu wzmocnienia dyskrecyjnej władzy Marszałka krajowego, jako przewodniczącego Izby. W szczególności projektuje Wydział krajowy następujące ważniejsze zmiany:

Wniosek żądający sprostowania protokołu obrad sejmowych może być postawiony pod rozstrzygnięcie Sejmu, jeśli taki wniosek poparło 30 posłów; dziś każdy poseł może postawić taki wniosek bez poparcia. Zmianę tę uzasadnia Wydział krajowy koniecznością obrony przed rozmyślnem tamowaniem obrad przez stawianie nieuzasadnionych wniosków.

W projekcie wprowadzono pewną stałą liczbę członków (9—15—21), z których mają się składać poszczególne komisje sejmowe — a to w celu zapobieżenia, aby liczba członków komisji nie była zmieniana dorywcze uchwałami, które wpłynąć mogą nieraz na reprezentacyę stronnictw w komisjach i wywoływać wskutek tego dalsze uchwały w sprawie ich składu.

Odczytywanie wniosków samoistnych przy ich zgłoszeniu ograniczono do odczytania samego wniosku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników wniosku. Każdy wniosek musi być wydrukowany i rozdany w Izbie, zanim wejdzie na porządek dzienny do pierwszego czytania, zatem poznanie dokładne treści i uzasadnienia przy pierwszym czytaniu jest zabezpieczone. Takie samo postanowienie zamieszczono co do interpelacji,

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21.

ASFALT GORĄCY
DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK ASFALTOWY
do konserwacji dachów
SMOŁA DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybek
drzewny w budynkach

PŁYTY
izolacyjne do
fundamentów.

Z powodu zmiany gramofonów, płyt, rowerów i przyborów kolarskich o 20 procent taniej. Cenniki i spisy płyt wysyłam odwrotnie.
lokalu! wysprzedaje Fabryczny skład gramofonów, płyt i rowerów
Salo MOHR, Lwów, Sykstuska. 15 Dm sece syjny.

gdyż interpelacje i tak są drukowane w całości w protokole i sprawozdaniach stenograficznych.

Projekt rozszerza jednak dyskrecjonalną władzę Marszałka krajowego, przyznając mu prawo odmówienia przyjęcia interpelacji i w ogóle pism, które zawierają ustępy treści przeciwnej ustawie karnej, obrażają przyzwoitość lub obyczajność publiczną albo uczucia religijne. Wprowadzenie tych przepisów do regulaminu uważa Wydział krajowy za konieczne, aby Izba miała środek obrony przed ewentualnem nadużywaniem prawa interpelowania przez wnoszenie interpelacji w celu tak zw. „immunizowania“, t. j. w celu uzyskania przywileju nieetykalności dla skonfiskowanych artykułów dziennikarskich i broszur, oraz w celu umożliwienia rozszerzania bezkarnie zabronionych przez władzę druków.

Ważnem jest dalej nowe postanowienie regulaminu, naruszające postępowanie w wypadku obwinienia w Izbie osób niemających prawa brania udziału w obradach sejmowych o czyny karogodne lub zarzucenie tym osobom czynów uwłaczających ich czci. W podobnych wypadkach zaczepiony ma prawo w ciągu 14 dni wnieść pisemne zażalenie na ręce Marszałka krajowego, który przekazuje je komisji dyscyplinarnej.

Komisja może odrzucić także zażalenie bez przedkładania sprawozdania Sejmowi, albo też przedłożyć sprawozdanie z wnioskiem na przejście do porządku dziennego, lub na udzielania posłowi napomnienia.

Jednem z najważniejszych praw przysługujących ciałom ustawodawczym, jest prawo uchwalania budżetu i połączone z tem prawo wykonywania kontroli nad administracją. Wydział krajowy wprowadza w regulaminie nowe postanowienia, mające na celu zabezpieczenie załatwienia budżetu. Główną zasadą nowego postanowienia jest, że przedłożenie Wydziału krajowego z preliminarzem budżetu funduszu krajowego i projektem uchwały finansowej, musi być odesłane do komisji budżetowej, a tej wyznacza się termin 4-tygodniowy do przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie. Po bezskutecznym upływie tego terminu, następuje drugie czytanie preliminarza, a za podstawę obrad służyć będzie przedłożenie Wydziału krajowego. Wreszcie wprowadza regulamin obowiązek spisywania protokołów z obrad komisji sejmowych. Inne zmiany regulaminowe są mniejszej wagi i zaprojektowane zostały głównie celem wprowadzenia jasności i jednolitości całego regulaminu.

(O otwarciu posiedzenia sejmowego piszemy niżej.)

Z wycieczki do Włoch.

IX.

Wenecja, we wrześniu.

(Międzynarodowa wystawa sztuki. — Sale włoskie. — Zakończenie.)

Na ostatek zostają sale włoskie. Jednakże jest ich tak dużo, taka moc w nich obrazów najrozmaitszych, że opisać ich niepodobna, nawet w małej części; tem bardziej w ramach dziennikarskiego sprawozdania. Za ledwie okiem można rzucić na nie, mimo, że żal z nich odchodzić: tyle się w nich mieści rzeczy ciekawych i pięknych.

O dzisiejszej sztuce włoskiej wiemy za mało. Mamy nieraz to wrażenie, że Włosi skończyli swoją rolę w dziejach, że dziś u nich już nic niema, tylko główki Astiego, a co najwyżej, to jeszcze Balestrierego Beethowen, który aż do nas zaszedł w reprodukcjach. Po za tem widzi się u nas jakieś druki z Wenecyanek Blaasa, który nie jest Holendrem, tylko Włochem, jakieś sceny z wojny trzydziestoletniej Vinei i niewiele więcej ponad to. — No, o Segantinim się nie mówi.

Tymczasem z wystawy obecnej widać, że to, co dochodzi do nas, to są wybiórki na eksport, popularne obrazki za tanie pieniądze. Włosi mają poza tem swoją sztukę bardzo poważną. Umieją równie wiele, jak Niemcy; rysują znakomicie; w barwach mają swoje charakterystyczne, z własnej, cudnej przyrody brane akordy; w formach mają ustawicznie wpływ własnego, żywego modelu, na którym się cała Europa uczy alfabetu formy ludzkiej; w kompozycji i w ruchu mają świetne, niewygasłe tradycje wielkiej minionej sztuki.

My prenumerujemy czasopisma niemieckie i żyjemy reprodukcjami niemieckimi — stamtąd się o Włochach trudno wiele dowiedzieć. A szkoda, bo to są rzeczy nadzwyczajne i nam znacznie bliższe, niż niemieckie.

Tutaj dopiero pojmuje człowiek, dlaczego tylu naszych artystów Włochy skusiły na stałą siedzibę, ale się nie pojmuje tego, czemu młodzi adeptci malarstwa sztuki zawsze jeszcze do Niemiec raczej ciągną, niż do Włoch.

Sale włoskie, bogato zdobione renesansowym stylem; nigdzie secesyi, ani angielszczyzny. Marmury, brązy, fontanny, gzymsy profilowane, kotary zbliżone do empiru, pyszne weneckie poduszki na bogatych fotelach (jak to dobrze, że jest tylko jedna sala rosyjska i tylko jedna norweska!) jedwabie na ścianach, stiuki i gipsatury na fryzjach i odrzwiach.

W pejzażach a są tu widoki wszelkiego rodzaju, od alpejskich śniegów aż do sycylijskich gajów, widoczny wpływ natury, która jest jak opał w złoto oprawny. Gorące harmonie przeważają.

Ale tutaj to nie wypływa z chimery oczu zmęczonych czy znudzonych szarością i chłodem północy; tutaj natura sama daje te zestawienia. Tutaj się rozumie,

że akademickie podkładanie kwareli sepią, pałąką sianą czy innym kolorem rudym, gorącym, tak niedorzeczne w naszych stronach, tu jest zupełnie na miejscu. Tutaj się rozumie, że te błękity, szafiry, seledyny, róże, pianki liliowawe i kremowe, te zieleń pluszu i piłśni mogą służyć nie tylko do stylizowania ale do odtworzenia natury. To, co nam natura dała skąpo na piórach sojki kraski, na skrzydłach motyla modraszka i na ogonie pawia, tutaj przyroda rozrzuca bez miary na przestwór nieba, na przestrzeń morza, na cały horyzont krajobrazu.

Toteż czerpie stąd pejzaż włoski i ciekawa rzecz z tym pejzażem. Tak, jak w formie człowieka są pewne elementy kształtu właściwe każdemu człowiekowi, ale one występują w całej pełni dopiero w pięknym, wyrazistym typie włoskim, tak są i pewne elementy pejzażu, dane wszędzie w pewnej formie, ale najwyraźniejsze, najdoskonalsze tu na tej klasycznej ziemi piękna. Bo, jak każdy człowiek ma jakiś tam nos, oko i usta, ale, chcąc widzieć, jak właściwie może wyglądać typowe, schematyczne, czy skończone skrzydełko nosa, jakim właściwie łukiem biegnie warga w bok i w głąb, jak się esowato sklepi powieka na kulistej gałce oka, potrzeba patrzeć na głowy Praxytelesa, czy Donatella, albo, równie dobrze, przyrzuć się twarzy żywego, pięknego Włocha, tak i perspektywa powietrzna wszędzie otula dal błękitem a zachód słońca rozżarza chmury w każdym kraju i różowieje każdy jasny przedmiot, kiedy go człowiek poprzez subtelną mgłę ogląda, ale, jak to wszystko wygląda w najwyższej potęgde, jak się to może przedstawiać, kiedy jest doskonale: to człowiekowi powiedzieć potrafi dopiero Italia, to też znaleźć można i we współczesnym pejzażu włoskim. Ładnie malują ci ludzie i dobrze malują.

A obok natury działa i na nich tradycja. Najświeższa, to wzory Segantiniego. Idzie za nimi Carlo Fornara, kiedy prążkami poziomymi maluje seledynowe niebo i nasyconą zieleń trawy pod szczytami Alp, idzie tym śladem Olivero Matteo, kiedy daje alpejski śnieg w słońcu rażący oczy południowym blaskiem.

Heroiczny pejzaż w gorących tonach z małemi figurami nimf odnawia Antonio Mucchi a z konieczności pomijam całe mnóstwo doskonałych poprostu krajobrazów łądowych i morskich, cały szereg scen, wnętrz, symbolów i portretów, których zliczyć nie można a słowami opisywać nie warto — temu, który oryginałów nie widzi.

Wymienię tylko Camilla Innocentiego, który w pasteli daje nadzwyczaj wykwinne postacie dam, równe angielskim i francuskim rzeczom w tym rodzaju; wymienię kilku z szeregu tych, którzy wracają do metody sztuki minionej.

Więc, Adolfo Karolis powtarza akty za Michałem Aniołem, a barwi je bladym, złotym tonem na sposób Fabryego w belgijskim oddziale, więc za Leonardem powtarza Giocondę D. Durante, ale ją wypieszcza stylem ostrej fotografii i nie ma modelu równego wielkiemu wzorowi.

Do ciepłych tonów, ruchów i kostymów nawet Palmy starszego i do Tintoretta wraca znakomicie i bez żenady w olejnych portretach i pastelowych szkicach weneccyanin Cesare Laurenti.

Do złotych pejzażystów siedemnastego i początku ośmnastego wieku wraca Pietro Lucano, a siny koloryst Furiniego powtarza Viannello.

Prerafaelicki, profilowy portret, medalionowym stylem, przy całej nowoczesności techniki, odnawia Casorati, a Ribeire do niepoznania naśladowe w technice i w kompozycji Marius Pictor. Dziwne nazwisko, ale dziwniejsze jeszcze jego roboty.

Wogóle, Włosi, być może, dlatego, że takie mnóstwo materiału mogli nagromadzić i jest w czem wybrać, występują na obecnej wystawie znakomicie. Nie ma gałęzi malarstwa, grafiki lub rzeźby, w którejby nie mieli przedstawicieli znakomitych, a tak mało znanych, przynajmniej u nas.

Ci, od których to zależy, powinni przecież dołożyć starania i zapoznać nas kiedyś z dziełami współczesnej sztuki włoskiej, czyto o obrazach mowa i rzeźbach czy też o wydawnictwach ilustrowanych i grafice.

Zmęczony, ale czysty jakiś i spokojny wychodzi człowiek z olbrzymiego gmachu europejskiej sztuki. Przeszedł poprzód pracami tyłu narodów, zmagał się z tyloma duchami różnych ziem, krajów... Jednego kraju przecież tam nie było. I przez chwilę wściekłość, czy płacz chwyta człowieka za piersi: czemuż, u wszystkich dyabłów, nas tam tak mało, tak nas tam niema. Ta wystawa, to przecież nie konkurs piękności w Marienbadzie, nie występ na scenie drezdeńskiej, ale jakby wielkie igrzyska olimpijskie, na które każdy naród przynosi swą kulturę estetyczną, każdy mówi swym własnym językiem to, co mu weszło w krew z ziemi, z dziejów, ze stosunków społecznych z codziennych i z wiekowych bólów i radości.

Czemu siebie sami wymazujemy z karty, czy z katalogu europejskiej kultury; co o nas będzie wiedział i co od nas weźmie w zamian za swój plon człowiek obcy?

Stery zboża tu zwieziono, a nasze żdźbła tylko leżą i to pod obcym dachem.

Słońce zapada za wyspą świętego Jerzego i luna stoi nad Lido.

Na taki sam widok patrzył tu kiedyś Władysław Czartory.

Tu zawierał znajomość z Dożą Weneckim, którego potem szlachcicem polskim uczynił, jako iż dzielnie stawał w potrzebach z Turkami.

Coraz ciemniejszym złotem polyskują szmaragdowe fale Kanału.

— „Deutsch. Deutsch! Si chiude!“ woła pogrzebowo ukostymowany policyant.

— Zamykamy, kończy po włosku, bo odchodzi ostatni parowiec!

— Bodaj się udławił tem „Deutsch“, myśli człowiek, ale polyka miłe nieporozumienie, bo skąd taki czarny zjadacz sałaty i makaronu może wiedzieć, że istnieją Polacy?

Dr. WŁADYSŁAW WITWICKI.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA 3517

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie

ZMIANA MIESZKANIA.

Okulista Dr. Jaworski August

przeprowadził się na ulicę Sykstuską 1. 18. i ordynuje jak dawniej. 9124

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. Lwów. plac Akademicki 4. 8076

Prymaryusz dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 2—4 Akademicka 7 (nad kaw. Seuejdra) wchód Krzywa 12 8472

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. 9108

Dr. S. Stauber wrócił z wonieza

i przyjmuje chorych jak zwykle we Lwowie ul. Skarb-kowska 2 — telefon nr. 975. 10061

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow. LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

Schermantowa w zastępstwie znanej firmy

MOR. FISCHER w Wiedniu

uprasza P. T. Publiczność o zwiedzenie jej „Salonu bielizny“ i o obejrzenie kolekcji. Lwów, ul. Sykstuska 40. 10386

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (9804)

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim powrócił i ordynuje

Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudnia

Paulina Rottenberg Elias Klinghoffer

Brody zaręczeni Borysław 10436

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa 1. 5, 136

Wiadomości bieżące.

÷ Mianowania. Starszymi radcami leśnictwa przy tutejszej dyrekcji lasów i dóbr państwowych mianowani radcowie leśnictwa Karol Hetper i Wiktor Heyn.

÷ Prof. Jan Skrzydlewski powrócił z wakacji i rozpoczyna dziś lekcje w swojej „Wyższej szkole muzycznej“ przy ulicy Hetmańskiej 1. 6. II. p.

÷ Wycieczka do Egiptu. Krajowy Związek turystyczny podaje do wiadomości interesowanych, chcących wziąć udział w wycieczce zbiorowej do Aleksandryi na jachcie luksusowym „Thalia“, należącym do Lloyd'a austr., że wyjazd tegoż okrętu nastąpi dnia 24 b. m. o godzinie 11½ przedpołudniem z Tryestu. Bilety zamawiać można w biurze Krajowego Związku turyst. w Krakowie, pałac „Spiski“. Jak wiadomo członkom Kraj. Związku turyst. przysługują na liniach austr. Lloyd'a bardzo znaczne zniżki.

Najmodniejsze materiały na suknie i kostiumy damskie — Ostatnie nowości Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

w jedwabiach na bluzy poleca firma Wielki wybór — Towar doborowy — Ceny nadzwycz. nizkie.

— **W Muzeum przemysłowym miejskim** otwarta została wystawa dzieł graficznych, obejmująca 170 prac wybitnych na tem polu artystów niemieckich, między innymi: M. Klingera, H. Thoma, O. Fischera, L. Kallmorgena, Leistiwa, M. Liebermanna i wielu innych. Wystawa ta jest bardzo ciekawa, ponieważ zawiera wiele dzieł, które są bardzo cenne, a także wiele dzieł, które są bardzo cenne, a także wiele dzieł, które są bardzo cenne.

Wstęp na wystawę wraz ze zwiedzeniem muzeum 40 groszy od osoby.

— **Pocztą w Sejmie.** Urząd pocztowy Lwów 12, który wchodzi w życie podczas sesyj sejmowych, został otwarty dziś o godz. 9 rano. Urząd ten połączony będzie z pocztą dzienną szeszciorazowych chodów z urzędem pocztowym Lwów 1.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Tow. pedagogicznego, ul. Zimorowicza zebranie nauczycielek tymczasowych.

Nadzwyczajne Walne zgrom. Tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych, odbędzie się w sobotę 28 b. m. w sali piętnej listowych (główny gmach pocztowy) o godz. 6 w.

— **„Sokół” konny.** Zarząd oddziału konnego zawiadamia członków, że z powodu robót, trwających do 21 września b. r. około rekonstrukcji ujeżdżalni krytej, ćwiczenia w oddziałach będą odbywać się tylko na otwartej ujeżdżalni, W razie niepogody ćwiczenia i lekcje jazdy odpadają.

— Teatry: Teatr miejski:

W poniedziałek 16 b. m. „Odrodzenie” (Renaissance), komedia w 3 aktach przez Fr. Schönthana i Fr. Koppela-Elfelda.

We wtorek 17 b. m. po raz 45: „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach z panią Schupp.

W środę 18 b. m. po raz pierwszy: „Lilla Weneda”, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego z udziałem pp. Siemaszkowej, Trapszo Jr., Rotter, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Hierowskiego, Szoberta, Nowackiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Wysockiego, Kliszewskiego, Klimontowicza i t. d.

We czwartek 19 b. m. po raz 46: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach z panią Miłowską.

W piątek 20 b. m. po raz drugi „Lilla Weneda”, tragedia w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W sobotę 21 b. m. o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Warszawianka”, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i po raz trzeci: „Złociści góra”, poemat dramatyczny w 2 aktach Ad. Stodora.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór pierwsze przedstawienie operowe w bież. sezonie: „Halka”, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Pierwszy gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa. W innych głównych partiach wystąpią pp. Lachowska (Zofia), Mossoczy i Okoński.

W niedzielę 22 b. m. o godz. 3:30 popoł. „Zaczarowane koło”, baśń dram. w 5 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór: „Cyganeria”, opera w 4 aktach Puccini’ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Any Dianni.

W poniedziałek 23 b. m. po raz trzeci: „Lilla Weneda”, tragedia w 4 aktach Jul. Słowackiego.

We wtorek 24 b. m.: „Aida”, opera w 4 aktach I. Verdi’ego. Drugi gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ign. Dygasa oraz występ Wandy Wisting.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Edukacja księcia”, komedia w 4 aktach M. Donny’a.

W środę: „Mąż z grzeczności”, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (popul).

We czwartek: „Edukacja księcia”, itd.

W piątek: „Upiory”, dramat rodzinny w 3 aktach H. Ibsena.

W sobotę: „Cenzor moralności”, komedia w 3 akt. Ignacego Nikorowicza (rowość).

W niedzielę: „Cenzor moralności” itd.

— **Z teatru piszą nam:** O p. Żelazowski, pisze „Kurier Warszawski” z dnia 13 b. m. W dramacie historycznym Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna” postać króla Zygmunta Augusta odtworzył wczoraj po raz ostatni p. Żelazowski. Znakomity artysta tą rolą pożegnał Warszawę, udając się na stały pobyt do Lwowa. Kilka lat spędzonych na naszej scenie p. Żelazowski strawił na pożytecznej i wysoce artystycznej działalności.

Wczorajsza rola do wieńca zasługi sławy dorzuciła jeszcze jeden liść wawrzynu: p. Żelazowski nadał Zygmuntowi Augustowi wyraz powagi i majestatu, obok głębokiego uczucia, skupionego w grze skoncentrowanej a silnej.

Każda scena miała swoje piętno wymowne, począwszy od tkliwych wynurzeń miłosnych, kończąc na objawieniu niezlomnej woli monarchy i człowieka. Po akcie trzecim zgotowano p. Żelazowskiemu gorącą owację kwiatową, w której wzięła serdeczny udział cała publiczność. Przez wyjazd pana Żelazowskiego scena nasza ponosi wielką stratę, zwłaszcza w zakresie ról współczesnego repertuaru, których wyborny ten artysta jest znakomitym przedstawicielem.

— **W zakładzie naukowym p. Józefa Czarnowskiego** przy placu Maryackim l. 10, obok szkoły 4-kl. dla chłopców i dziewczynek, rozpoczynają się z dniem dzisiejszym kursy realne dla pańienek, t. j. 1 i 2 klasa gimnazjum realnego bez łaciny i greki z uwzględnieniem natomiast języków nowożytnych, ry, sunków i nauk przyrodniczych (w przyszłych wyższych klasach w programie język angielski, pedagogia, fizjologia i nauki praktyczne). Wpisy učenje codziennie od godz. 10—12 przed południem i od 3—6 popołudniu.

Nowemu przedsięwzięciu tej zaszczytnie znanej szkoły życzyć należy z serca jak najlepszego powodzenia.

— **Uroczysty poranek** ku uczczeniu pamięci bohatera rzemieślnika Marcina Lelewela Borelowskiego, pułkownika wojsk polskich z r. 1863 — odbył się wczoraj przedpołudniem w sali „Gwiazdy”, staraniem Czytelni robotniczej imienia M. L. Borelowskiego T. S. L.

Wobec licznie zebranej publiczności odczytał pan Józef Białynia Chołodecki rzecz o życiu i działalności Borelowskiego. Nastąpił duet mandolinistek, odegrany przez panny Fesslów, uczenie szkoły pani Eitelbergowej — nagrodzony rzesistymi oklaskami. Śpiew p. Malawskiego, który choć zajęty przygotowaniem do odjazdu do opery warszawskiej, pośpieszył jednak bez namysłu, aby uświetnić poranek współudziałem zachwycił wszystkich. To też oklaskom i bisom nie było końca, aż zabrakło nut panu Lustigowi, który do śpiewu akompaniował — więc pan Malawski sam usiadł przy fortepianie, i dalej wygrywać i śpiewać cudne pieśni polskie...

A potem — pan Deman ze swoimi skrzypkami, a przy fortepianie p. Przychyrowska, uczennica Instytutu muzycznego. I znowu brawa i bisy.

Nastąpił śpiew chóru robotniczego Czytelni — a kiedy ponownie podniosła się kurtyna — na scenie stanęła wobec rozentuzymowanej publiczności pani Wanda Siemaszkowa.

O oklaskach i brawach nie mówimy. Te zwrotki owiane duchem i żarem jej serca wywołały wrażenie, które się nie kończy wraz z oklaskami.

— **Helena z Cieńskich Mysłowska**, właścicielka dóbr na Podolu, zmarła we Lwowie d. 14 b. m. w wieku lat 34.

— **Strzelanie premiowe** p. Władysława Adamskiego odbyło się wczoraj na Strzelnicy miejskiej. Do strzelania stanęło siedemnastu strzelców, strzałów padło 460. Strzelano nadzwyczaj celnie, to też przebieg walki był nader interesujący. Pierwsze premium zdobył celnym „gwoździem” p. Stanisław Markiewicz, drugie Aleksander Bieniecki, trzecie Władysław Ciechulski, czwarte Ferdynand Ohly, piąte Karol Wenzel, szóste Ferdynand Góralski, siódme Michał Balas, ósme Kazimierz Peplowski, dziewiąte Ferdynand Güttler, dziesiąte Karol Czudak. Ochoć zabawa trwała póki się zupełnie nie ściemniło, a strzelano tak celnie, że dziesiąte premium otrzymał p. C. za 49 punktów zdobytych w 10 strzałach, podczas gdy zazwyczaj za 60 punktów bierze się pierwsze premium.

— **Obiecał pan kożuch..** Przed paru miesiącami uchwalił magistrat udzielić pogotowiu stacyi ratunkowej drugiej pary koni. O tej drugiej parze marzyli lekarze pogotowia już oddawna, jest ona bowiem niezbędna wobec rozległej akcji pogotowia, którą niejednokrotnie wzywają równocześnie do dwu lub więcej nawet wypadków. Przedwczesna jednak była radość członków pogotowia, dotychczas bowiem o zrealizowaniu uchwały magistratu ani słycho, a za to pogotowie narażone jest na ustawiczne awantury z publicznością, która w razie gdy pogotowie, wezwane równocześnie do dwu wypadków, zjawi się nieco później, nie chce dać sobie wytłumaczyć, że trudno być równocześnie w dwu miejscach i twierdzi stanowczo: „magistrat dał wam drugą parę koni, pisało już o tem w gazetach.

— **Śmiertelne poparzenie.** Widownią strasznego wypadku był wczoraj rano o godz. 11-tej dom przy ul. Źródłanej l. 6. Żona dozorki domu 43-letnia Antonina Witoszyńska, po jakiejś przykłej scenie z mężem, oświadczyła mu, że odbierze sobie życie i podpałi się. Gdy mała na to oświadczyła jej „dobrze!”, doprowadzona do ostateczności kobieta oblała w jego obecności suknie naftą i zapaliła je. W mgnieniu oka objęły ją płomienie. Wśród strasznych jęków, wołając o ratunek, wybiegła z izby. Rzucili się na ratunek sąsiedzi, ogień ugaszono. Witoszyńska jednak odniosła tak ciężkie rany że ją w stanie beznadziejnym odwiezło wezwane pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala.

— **Przy niedzieli** upił się wczoraj zamieszkały na Zniesieniu robotnik Skorny i w humorze świątecznym urządził, przyszedłszy do domu, stylową awanturę, bijąc szyby w oknach, wylamując jedno okno z ramami, niszcząc meble, pościel i t. d. Wreszcie wypędził dzieci z domu, a żonę tak poturbował, że musiano do niej wzywać pogotowie stacyi ratunkowej.

— **Bójka w szynku.** W restauracji Filipa Arnolda przy ul. św. Antoniego l. 1 zabawiło się wczoraj całe towarzystwo złożone prawie z samych szewców w liczbie około 15 osób. W czasie zabawy przyszło komuś z „towarzystwa” na myśl, że ma żal do majstra szewskiego Leonarda Mularskiego, zamieszkającego przy ul. św. Antoniego l. 5. Posłano więc do niego chłopaka, zapraszając go na piwo. Gdy nie spodziewający się zasadzki Mularski zjawił się w restauracji, całe towarzystwo rzuciło się na niego, bijąc go i tłukąc, czem kto mógł. Rezultat był ten, że Mularskim zbroczonym krwią z kilkunastu ranami na głowie zajęła się stacya ratunkowa, najwięcej zaś „czynni” czeladnicy szewscy Bencakowski i Szefer będą odpowiadać przed sądem.

— **Przeszkadzanie w aresztowaniu.** Prawie wszędzie na zachodzie istnieje zwyczaj, że publiczność pomaga stróżom bezpieczeństwa w chwytności złodzieja lub innego złoczyńcy, nie widzi w policyantach funkcjonariuszy, których trzeba tylko wysmiewać, a co najwyżej znosić jako „malum necessarium”. U nas we Lwowie, a zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej przystępujący do aresztowania jakiegoś złodzieja musi formalnie staczać walkę z tłumem, usiłującym „odbić” aresztowanego. Taką bójkę stoczył wczoraj na Włach Hetmańskich jeden z policyantów, aresztujący Chaima Friedmana, schwytanego na gorącym uczynku kra-

dieży kieszonkowej. Z trudem wreszcie przy pomocy kilku innych kolegów udało się policyantowi oddać złodzieja w ręce sprawiedliwości.

— **Przejechanie rowerem.** Subjekt handlowy Grzegorz Butent przejechał wczoraj po południu w ulicy Stryjskiej siedmioletniego syna dozorki domu Jasia Terleckiego i potłukł go bardzo ciężko.

— **Straż pożarną** alarmowano wczoraj po 12 w poł. do ognia kominowego przy ul. pod Dębem w domu pod l. 18.

— **Pokasana przez psa.** W domu pod l. 9 przy ulicy Łyczakowskiej pies jednego z lokatorów rzucił się wczoraj na krawczyńnię p. Eugenję Bielawską i pokasał ją dotkliwie w nogę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

— **Dobry mąż.** Na ulicy Żółkiewskiej l. 70 wezwano wczoraj popołudniu stacyę ratunkową. Przybywszy na miejsce zastało pogotowie leżącą w kałuży krwi 44-letnią Maryę Drozdową, żonę zarobnika, z głęboką raną zadaną nożem pod lewą łopatkę. Po prowizorycznym opatrzeniu odwieziono raną do szpitala powszechnego. Ranę zadał jej mąż, który w ciągu kilku ostatnich dni już po raz drugi poranił ją nożem.

— **Kradzieże i aresztowania.** Szynkarzowi p. Józefowi Karpowi skradziono wczoraj wieczorem z mieszkania przy ul. Kopernika pod l. 41 zapomocą dobranej klucza lut wytrycha cztery srebrne lichtarze wartości 200 kor. Po dokonaniu kradzieży zamknął sprawca jej mieszkanie na powrót.

Kupcowi p. Markusowi Thirowi skradziono z piwnicy po wyważeniu kraty w oknie małego psa rasy „szpic”.

— **Za kradzież kilku latarni ręcznych** oddano do aresztów Aleksandra Biłubę, wartownika nocnego w Miejskim zakładzie gazowym. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim duże dużo stalowe, widocznie ten stróż nocny obmyślił już jakieś włamanie się.

Szynkarz z ulicy Sieniawskiej Mojżesz Tennenbaum oddał w ręce policyi Jana Miskę, który nie mając ani halera w kieszeni, zaprosił do restauracji całe towarzystwo i traktował napiwkami, a dopiero, gdy przyszło zapłacić, oświadczył, że nie ma pieniędzy.

Stanisław Korol praktykant z fabryki tutek p. Sołtysika, otrzymawszy do zmieniania banknot na 20 kor., sprzeniewierzył go i uciekł z warsztatu.

— **Za kradzież taczek** wartości 6 kor. oddano do aresztów zarobnika Antoniego Kisiela.

Ze strychu realności pod l. 26 przy ulicy Króla Leszczyńskiego skradziono na szkodę wóznego Eliasza Czerkosa bieliznę męską i damską wartości przeszło 100 koron.

— **Mały zbieg.** Trzynastoletni Karol Leński uczeń 6 kl. wydziałowej zbiegł onegdaj z domu rodziców. Mały zbieg jest blondynem o dużej głowie, siwych oczach, ubranym jest w szare ubranie marynarkowe.

— **Zgubiono.** P. Jan Łopuszyński zapomniawszy w dorozę pakiet zawierający ciemną zarzutkę. — Budowniczy z Wiednia p. Józef Stepan, idąc ulicą Marszałkowską do dyrekcji kolejowej zgubił 6 świadectw wystawionych mu przez rozmaitych budowniczych i urządził budowniczy w Wiedniu. — P. Marya Chmielewska zgubiła kartkę zastawniczą nr. 21569 na złoty pierścionek.

— **Znaleziono.** W ulicy Jagiellońskiej znaleziono łyżeczkę z chińskiego srebra znaczoną literami M. H.

— **Kronika policyjna.** U jednego z handlarzy skradzionymi rzeczami znaleziono podczas rewizji złotą słubną szpilkę z literami R. J. B. i datą 23/VI 1903, oraz kilka srebrnych papierosnic, po które dotychczas nikt nie zgłosił się.

W kapitule św. Jura skradziono wielką ilość bielizny z literami A. B., B. R. i B. B., wartości 800 kor.

□ **Kroniczka krakowska.** Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, odebrał sobie życie wczoraj w południe Artur Rafałowski, profesor I szkoły realnej. Pozostawił żonę i dziecko. Przyczyna samobójstwa nieznana. Zmarły liczył 31 lat.

— **Związek sędziów.** W sali trybunału przysięgłych zorganizowała się wczoraj krakowska sekcja Zjednoczenia austriackich sędziów. Siedzibą sekcji jest Kraków. Uchwalono statut sekcji, przedłożony przez referenta radcę Błonarowicza. Wybrano zarząd z 20 członków.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.). „Koncert jesienny” 77 pp. urządziło tu. Kolo Pań T. S. L. w niedzielę 19 b. m. na Górze zamkowej. Choć dochód przeznaczony na czytelnię T. S. L., przecież publiczności było stosunkowo niewiele na samym Zamku, zato o wiele więcej obok Zamku, gdzie bez opłaty również można słuchać było. Oplata była bardzo niska, bo 20 hal., a pogoda wspaniała.

— **Otwarcie piątej apteki.** Dnia 14 w sobotę otwarto nową, piątą z rzędu aptekę, własność p. Wł. Mańkowskiego przy zbiegu ulic Dworskiej i Cichej. Wkrótce również powstanie szósta apteka na „Garbarzach”.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** rozpoczęła swe wykłady 16 b. m. Pierwszy wykład p. Kurnatowskiego z Krakowa odbędzie się w sali ratuszowej p. t. „Wolna myśl i kongres jej w Pradze”.

— **Zgromadzenie socjalistyczne** w sprawie reformy wyborczej do Sejmu, odbyło się 15, w niedzielę w podwórzu lokalu Kasy chorych. Przemawiał naturalnie „nasz” poseł. Reformę nb. uchwalono wedle znanej recepty socjalnej.

— **Wystawa fotograficzna amatorów** fotograficznych, urządzona staraniem Koła Pań T. S. L., odbędzie się — jak nam komunikują — w terminie nieco krótszym aniżeli przedtem zapowiagano, a mianowicie od 6—12 października b. r. Wystawa odbędzie się w magistracie. Dotąd nadeszły liczne już zgłoszenia, również lwowski klub amatorów zapowiedział swój udział.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.). Partya chrześcijańsko społeczna zamierza zorganizować na Bukowinie silne stronnictwo polityczne celem osiągnięcia mandatu niemieckiego w przyszłej kadencji wyborczej. Agitacją kieruje centrala z Wiednia. Wobec silnego stanowiska partii w parlamencie i u rządu centralnego,

Molla Proszki Seidlitzkie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu o bstrakcyjne, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadw.

dość. Wiedeń, I Tuchlauben 9.

Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-
wiński. — Jakób Piepes Poratynski, K. Sklepiński, apt.
En grors: St. Markiewicz, Musiałowski i Janik, O. T. Winck-
lera Syn, A. Szkowron.

Wódka francuska i sol Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębiecia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.00

padł strach na Niemców bukowinich i mają zamiar oba obozy z „Bundów” i „Christlicher Vereinu” połączyć się ze sobą a p. Wiedman podać rękę do zgody p. Arturowi Szledowi. Onegdaj odbyły się zgromadzenia konstituujące w Roschu w Itzkanach i Radowcach i uchwalono założyć stronnictwo chrześcijańsko społeczne. Akcja stronnictwa zwraca się przedewszystkiem przeciwko żydom i socyalistom pod hasłem katolicyzmu. Żydzi przez swą zachłanność na mandaty przy ostatnich wyborach i terror, który we wszystkich instytucjach uprawiają przy pomocy Rusinów, wywołali konsolidację stronnictw katolickich. Agitacja społeczników wywoła na Bukowinie dalszy zamęt tembardziej, że będzie się posługiwała ludźmi, którzy dla osobistych korzyści wciągają się w jej szeregi, boć do niedawna piorunowali na społeczników. Nowa partya będzie wydawała organ własny „Zeitung für das christliche Volk”.

Jazda do Galicyi! Tut. Niemcy wydali odezwę do braci na Bukowinie, aby jak najliczniej jechali na konstituujące zgromadzenie „Deutsch christlicher Vereinu in Galizien”, które odbędzie się dnia 21 bm. we Lwowie w ruskim Domu Narodnym. Pan Wiedmann organizuje doborową paczkę kulturträgerów i Lwów będzie miał sposobność posłyszeć wojownicze mówki na własnej polskiej ziemi.

Ze spraw sejmowych. Rzecz ciekawa, że rząd centralny dotychczas nie zwrócił Wydziałowi krajowemu niesankcyonowanej ustawy o reformie wyborczej. W kołach sejmowych panuje konsternacja, bo ustawę dotyczącą będzie musiał Sejm uchwalić ściśle wedle wskazówek rządu, inaczej do 8 października nie starczy czasu wobec ogromnego materiału na obszerną dyskusję.

Co się tyczy ustawy propinacyjnej, nadesłał rząd gotowy projekt wzorowany na odnośnej ustawie Sejmu galicyjskiego. Ten kategoryczny imperatyw rządu wywołał niemałe zdziwienie, bo gdzież owa autonomia Sejmu, który ma znać stosunki krajowe lepiej niż rząd centralny.

Antypolski „Witz”. „Bukoviner Nachrichten” dostały bzika antypolskiego do tego stopnia, że rozstrzelonym, wpadającym w oko, drukiem podają następujące zdarzenie o pewnym Polaku w Elbingu, który nie chciał rozmówić się z fryzjerem po niemiecku. Ów Polak przyszedł się ogolić i z góry zapłacił należność, ale za mało, więc fryzjer upomniął się o więcej. Ów Polak odpowiedział, że nie rozumie po niemiecku. Fryzjer nic nie mówiąc, ogolił mu pół brody i teraz dopiero zażądał dopłaty, i zagroził, że w przeciwnym razie wypuści go na ulicę na wpół ogolonego. Naturalnie Polak dorozumiał się o co chodzi i dopłacił resztę.

✚ Zamordowanie fabrykanta. O zamordowaniu bp. M. Silbersteina w Łodzi donoszą następujące szczegóły: Od kilku tygodni w fabryce Tow. akc. M. Silbersteina między robotnikami i zarządem istniał zatarg z powodu żądań robotników, aby im wypłacono za dwa tygodnie strajku. Z tego powodu, wobec odmowy zarządu, strajkowała tkalnia, w której pracuje 1.200 robotników. Związkom zawodowym udało się tymczasowo zatarg ten załagodzić i robotnicy tkalni powrócili w poniedziałek do pracy, nie przedstawiali jednak stawiać swojego żądania, z którym zwracali się do obecnego na miejscu członka zarządu i akcyonariusza Mieczysława Silbersteina. Suma żądań robotników wynosiła 15.000 rb.

O godz. w pół do 11 Silberstein udał się z kantoru do fabryki, znajdując się przy ul. Piotrkowskiej i wszedł na 2 piętro w towarzystwie dyrektora Glücksmanna i zarządzającego Kaleckiego.

W pół godziny potem w tkalni zaczęli się gromadzić na sali robotnicy wraz z delegatami, tak, iż utworzyli tłum z 700 ludzi. Część robotników jednocześnie otoczyła gmach tkalni i postawiła wartę przy wszystkich wejściach i bramach, przy aparatach telefonicznych także stanęli robotnicy, nikogo nie dopuszczając. Wtedy zebrani robotnicy zażądali od Silbersteina, aby podpisał deklarację, że wypłaci żądane 15.000 rubli i po otrzymaniu odmowy uwięzili go. Przedtem wyszli z sali towarzyszący mu Glücksmann i Kalecki. Odosobnienie gmachu było tak ścisłe, że nawet stangretowi nie pozwolono opuścić podwórza i przyniesiono mu obiad. Wzięzionemu kilka godzin Silbersteinowi odmówiono nawet szklanki wody, o którą prosił.

Robotnicy nie pozwalali na niego napierać wszelkimi sposobami, starając się go steroryzować. Pytano go, czy, gdyby przyszli do niego bandyci, nie musiałby zapłacić, ileby zażądali, dlaczego się więc tu opiera. Na to S. odpowiedział, że na bandytów ma rewolwer i pokazał broń, którą mu z ręki wyrwano.

Nie ustępując nagabywaniom S. o 6 popoł. dał stanowczą odpowiedź odmowną. Wtedy z tłumy dano kilkanaście strzałów, z których trzy położyły go trupem.

Po zabójstwie robotnicy rozbiegli się, krzycząc, że „Silberstein strzela!”.

Wzwane Pogotowie stwierdziło śmierć i oprócz ran postrzałowych skonstatowało, że na ciele są sińce od szczypania i bicia. Wzięziony był S. 7 godzin. Zwłoki przewieziono do mieszkania.

Zamordowany liczył lat 32, urodził się w Łodzi i tu skończył gimnazjum, poczem udał się na studia do Berlina i Heidelberga, wreszcie ukończył nauki w Genewie ze stopniem doktora chemii.

⊙ Balonem do bieguna. Telegramy doniosły już o nieudanej próbie znanego podróżnika Wellmanna, dostania się balonem do sterowania do bieguna północnego. O próbie tej przesłał z Tramsö Wellmann berlińskiemu „Lokalanzeigerowi” ciekawe szczegóły.

Natychmiast po opuszczeniu statku „Express”, który Wellmanna i jego towarzyszy dowiózł do lodowców północnych, przedsięwziął Wellmann próbę wlotu balonem do sterowania „Ameryka”. Natrafił jednak Wellmann odrazu na bardzo silny prąd wiatru, który balon popędził w stronę wysokich skał nadbrzeżnych, o które, gdyby był balon uderzył, byłby z pewnością uległ rozbiciu. Rozpoczęła się zacięta walka między motorem a wiatrem, w której ostatecznie zwyciężył wiatr.

Wellmann objechał powoli północny cypel wyspy Foul przeciw wiatrowi.

To zwycięstwo motoru na siłę żywiołu wzmocniło zaufanie podróżników do „Ameryki”, to też Wellmann bez chwili wahania, powziął myśl natychmiastowej podróży do bieguna północnego i wydał rozkaz: naprzód na północ.

Wiatr jednakowoż wzmagał się ciągle, zerwała się nadto silna wichura śniegowa, która nie dozwalała dostrzedz niczego nawet na krótką przestrzeń. W dodatku zawiodła wskutek wadliwej konstrukcji busoła, tak, że podróżnicy zdani byli na łaskę własnego instynktu. Naturalnie wśród takich warunków, o podróży nie było mowy, to też Wellmann postanowił powrócić do „Expressa” i po naprawieniu busoła podjąć wyprawę na nowo.

Skutkiem jednak zawiei stracili ślad „Expressa”, więc musieli wylądować na najbliższym miejscu, ażeby się uchronić od ewentualnego rozbicia o skały. Wylądowali szczęśliwie na lodowcu o sto metrów od wybrzeża morskiego, stamtąd zaś na saneczkach wyruszyli na poszukiwanie „Expressa”. Trafili doń dopiero po trzech dniach.

Wellmann zamierza przezimować na „Expressie”, a na lato podjąć stanowczo na „Ameryce” wyprawę do bieguna. Balon umieszczono w specjalnej szopie, na lądzie, której strzeże trzech ludzi.

Wellmann sądzi, że konstrukcja „Ameryki” jest tak silna, iż pokona doskonale trudności, jakie się nastręczają przy podjęciu tak niebezpiecznej podróży, jak wyprawa do nieodkrytego jeszcze bieguna północnego.

✚ W konc. szkole muz. Maryi Weleszczukowej rozpoczęła się nauka z dniem 1 września. Wpisy przyjmuje codziennie kancelarya szkoły plac Maryacki l. 10.

Profesorowie przedmiotów: Fort: M. Terlecka, F. Szczepanowska, M. Weleszczukowa i art. T. Pollak.

Śpiew solowy: K. Kunciewiczowa i A. Ludwig art. opery lwowskiej (uczą metodą Souvestrow).

Skrzypce: T. Mayer, uczeń Szewczika.

Śpiew choralny: A. Strusińska.

Na naukę przedmiotów teoretycznych przyjmuje się także eksternistów. 10247

Bolesnie dotknięci śmiercią śp. dr. Alfreda Buresza, ślemy wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie lub nadesłali wyrazy współczucia, serdeczne podziękowanie.

Kazmierzowie Waydowie, Aleksandrowie Moszyńscy. 10441

Otwarcie sejm.

24 POSIEDZENIE III SESYI 8 KADENCYI.

Ósma kadencja dobiega końca. Sejm oparty przez blisko pół wieku na systemie kuryalnym, ma teraz w przeciągu miesiąca zadecydować o przyszłym swym składzie. A decyzya ta może zmienić gruntownie obecną fizyonomię „Wysokiej Izby”. Czy zamiast ludzi poważnych, siwowłosych, łysych, w dobrze skrojonych tużurkach nie zapełnią tej sali chłopskie sukmany i ludzie o niespokojnych ruchach, młodzieńczym zapale?

Ważność chwili zdaje się ciążyć na ojcach narodu. Nie widać tego zwykłego przy rozpoczęciu obrad ożywienia i rozgardyaszu, raczej pewne skupienie i jakby niepokój. Posłowie zebrałi się dość licznie na obu skrzydłach. Uśmiechnięty nowy poseł Hanczakowski, przystojny młody brunet, chodzi po sali, robiąc sobie znajomości.

O godzinie pół do 11 p. marszałek po trzykroć uderzył łaską, i odczytaniem rozporządzenia cesarskiego otworzył 24 posiedzenie III sesyi. Poczem zagaił je następująco:

MOWA MARSZAŁKA.

Wysoki Sejmie!

Rozpoczynamy dzisiaj ostatni okres naszych prac Jakkolwiek w myśl intencji i życzenia Wysokiego Sejmu głównem zadaniem obecnej sesyi sejmowej jest reforma wyborcza sejmowa niemniej jednak sądzę, że jest koniecznem i możliwem uchwalenie szeregu spraw, które już od początku sesyi bieżącej były przedmiotem obrad komisyjnych, a także i tych, które z inicjatywy Wydziału krajowego dziś weszły na porządek dzienny.

Do pierwszych zaliczam przedewszystkiem ustawę łowiecką, której reforma odpowiada nietylko żądaniom szerokich warstw ludności wiejskiej, ale jest postulatem słusznym, którego uwzględnienia zwlekać nie należy.

Zwracam się więc z gorącą prośbą do komisji administracyjnej, aby obrady nad tą sprawą jak najspieszniej zakończyła, a tem samem dała możność Sejmowi uchwalenia tej reformy.

Ze spraw przez Wydział krajowy dziś przedłożonych, zwracam przedewszystkiem uwagę Wysokiej Izby na sprawę utworzenia krajowej centralnej kasy dla Spółek rolniczych, która jest dalszym a wprost niezbędnym etapem w rozwoju tych pożytecznych instytucyj.

Wniosek ten odpowiada zasadniczej myśli, którą już z tego miejsca przy innej sposobności rozwijałem:

że warunkiem zdrowego rozwoju kas Raiffeisenowskich, opartego na potrzebach i stosunkach naszego kraju jest, aby one w Sejmie, a tem samem w Wydziale krajowym znajdowały nietylko kontrolę i nadzór, ale zarazem czynną pomoc i opiekę, któraby była równocześnie regulatorem, tego już dziś silnego, a jeszcze zawsze zdrowego organizmu.

Wniosek budowy krajowych cystern dla pomieszczenia ropy naftowej, jest wynikiem i wprowadzeniem w życie powziętych już uchwał wys. Sejmu.

Wydział krajowy uznał konieczność w obecnej chwili przyjęcia z pomocą przemysłowi naftowemu, którego szkoda jest zarazem szkodą kraju i zmniejszeniem jego bogactwa i sądzi, że sam fakt, iż Sejm podaje pomocną rękę przemysłowi naftowemu, wzmocni stanowisko przemysłowców krajowych w walce konkurencyjnej, doda im otuchy i bodźca do walki wobec chwilowo niepomyślnych konjunktur.

W wykonaniu uchwały Sejmu przedkłada Wydział krajowy projekt regulaminu, który przedewszystkiem jest tylko uporządkowaniem przepisów dawniejszych lub tych, które na podstawie prawa zwyczajowego dziś obowiązują.

Nowe postanowienia mają głównie na celu, aby Sejm, który ma zwykle tylko kilka tygodni czasu do pracy, mógł obowiązek swój spełnić nawet i wtedy, gdyby nieznaczna mniejszość chciała mu to swem postępowaniem utrudnić.

Przepisy dyscyplinarne pozostały bez zmiany i sądzę, że ich zastrzeżenie nie jest potrzebne, bo przewodniczący Sejmu w zaufaniu i poparciu całej Izby szukać winien odpowiednich środków, dla utrzymania i zachowania powagi i spokoju obrad.

Wydział krajowy nie przedkłada projektu budżetu na rok przyszły. Z jednej strony bowiem obawiać się musieliśmy, że projekt budżetu już w pierwszej połowie roku zestawiony, mógłby w wielu działach nie odpowiadać rzeczywistym stosunkom i potrzebom; z drugiej strony sądziliśmy, że byłoby dla Wysokiego Sejmu wprost niemożliwością w ciągu krótkiego czasu, który dla naszych obrad jest przeznaczony, równocześnie pracować i prowadzić obrady nad reformą wyborczą i nad budżetem. Wydział krajowy przedkłada przeto tylko wizoryum budżetowe na I półrocze roku przyszłego.

Zgodnie z wypowiedzianymi zdaniem przez przedstawicieli wszystkich stronnictw i odcieni tej Izby, jest obowiązkiem naszym reformę wyborczą sejmową przeprowadzić, bo dla niej żądaliśmy odroczenia ostatniej a zwołania obecnej sesyi sejmowej. Zgoda też panuje ogólna, że reforma wyborcza polegać musi na daniu prawa wyborczego tym, którzy go dotąd nie mieli, a tem samem na przyznaniu im istotnego i poważnego wpływu na sprawy krajowe w Sejmie.

Ale równocześnie kraj pragnie tylko takiej reformy wyborczej, której celem skutecznym byłby postęp i zdrowy rozwój i połączenie wszystkich warstw do pracy dla dobra kraju, a nie przewrót zupełny stosunków, negacya i przekreślenie tego wszystkiego, na czem kraj dotychczas swą siłę odporną, warunki i podstawę do rozwoju oraz nadzieję w przyszłość opierał.

(P. Stapiński. Amen, Amen! Panowie, to już przepadło).

Nadzieje, o których ja mówię, nie przepadły dla nikogo (huczne brawa i oklaski).

(P. Stapiński: Amen, przepadło).

Kto trzeźwo patrzy na rzecz i opiera się na postanowieniach statutu krajowego, wie, że droga, po której do reformy wyborczej dojść można, jest tylko jedyna, t. j. droga kompromisu; kto tę drogę uniemożliwia, kto ją utrudnia lub jej unika, dla tego reforma wyborcza jest tylko hasłem ale nie celem realnego i praktycznego polityka.

A pierwszym warunkiem kompromisu, to uszanowanie zdania przeciwnego, uznawanie wzajemne dobrej wiary i dobrej woli, unikanie namietności, słowem stworzenie warunków, wśród których wzajemne zaufanie lub przynajmniej brak nieufności może do kompromisu doprowadzić.

Wiem, że to droga trudna i mozolna, ale mam przecież nadzieję, że przy boskiej pomocy i pod hasłem dobra kraju, na tę drogę wejść, a co ważniejsze na tej drodze utrzymać się potrafimy.

A teraz jak zwykle złączmy się wszyscy w uczuciach czci i przywiązania do osoby Naszego Najmilszego Cesarza i Króla i wznieśmy okrzyk: Najmilszy Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Kiedy p. Marszałek mówił o reformie wyborczej, p. Stapiński nie mógł wytrzymać, aby nie przypomnieć swej obecności. Z miną tryumfalną ogłosił „koniec” panowaniu żywiołów umiarkowanych. Replika Marszałka spotkała się z żywym aplauzem.

Po skończonej mowie Marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym posłom ś. p. Michalskiemu, Gładziukowi i Ostapczukowi. Sejm udzielił dłuższych urlopów posłom: Zagórskiemu, Łukasowi, St. Turnowskiemu, Obertyńskiemu, nadto Marszałek oznajmił o udzieleniu urlopów krótkich posłom: ks. Morawskiemu, Urbańskiemu, Skrzyńskiemu i ks. Stojałowskiemu.

Mandaty złożyli posłowie Pawlikowski i hr. Baworowski.

Sądy zażądały wydania posłów: Stapińskiego (dwukrotnie), ks. Szpondra, Szajera i ks. Jaworskiego.

Komisarz rządowy hr. Łoś odczytuje cichutko odpowiedź na interpelacye. Posłowie zbierają się w grupki, szum miłego szmeru napienia salę.

Na 17 odczytanych interpelacji było 9 ludowców, głównie Krempy, a 5 ruskich.

Interpelacje te dotyczyły przeważnie spraw gminnych lub osobistych.

Nastąpiły pierwsze czytania wniosków i sprawozdań Wydziału krajowego. Ważniejsze z tych wniosków podajemy osobno poniżej.

Ważny wniosek o zmianie regulaminu sejmowego przekazano na wniosek p. Stadnickiego komisji reformy wyborczej. Inne wnioski przekazano odpowiednim komisjom.

W sprawie unieważnienia mandatu pos. Puzyny z okręgu wiejskiego kołomyjskiego, z powodu, że popadł w kuratelę, przemawiał pos. Oleśnicki, oświadczając, że unieważnienie to już dawniej nastąpić było powinno.

Pos. Stapiński z okazji sprawozdania komisji gminnej o czynnościach dep. I. Wydziału krajowego w sprawach gminnych i powiatowych, zaatakował Wydział krajowy, że nie powstrzymuje pieniactwa gmin przy wyborach gminnych, przez co pięć proc. gmin nie funkcjonuje. Dowodzi, że te ustawiczne rekursy przeciw wyborom gminnym, wnoszone są przez protegowanych starościńskich, aby się utrzymać na urzędach.

Wywody swe ilustruje wyborami gminnymi w Sąsiadowicach, Czeremnej, Świecanach. A potem litania o prześladowaniach wójtów ludowców przy wyborach gminnych, no i parlamentarnych. A potem coś jeszcze o Radach powiatowych, o taczkach i miotłach jako narzędziach tortur dla ludowców.

W tej samej sprawie przemawiał p. Oleśnicki wywodząc znów skargi na nadużycia i prześladowanie Rusinów w sprawach gminnych i powiatowych.

Na podniesione przez tych mówców zarzuty odpowiada namiestnik hr. Potocki.

Zaznacza na wstępie, że rozpatrzył dokładnie wszystkie skargi i na tej podstawie stwierdza, że w zachodniej Galicyi rzecz ma się wręcz odwrotnie, niż przedstawił p. Stapiński. Na 2.500 gmin zachodniej Galicyi tylko 75 protestów niezadowolonych. Przyznaje, że pieniactwo jest ogromne, ale na to nie można poradzić. O godz. 1 namiestnik mówi dalej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Sejmy.

Wiedeń. (TBK.). Z okazji rozpoczynających się dziś obrad Sejmowych odbyły się wczoraj w Pradze i Czerniowcach w zupełnym spokoju demonstracje za powszechnym prawem głosowania.

Niepokoje w Chinach.

Hongkong. (TBK.). W rozmaitych miejscowościach prowincji Kwangsi nadchodzą wiadomości o powstaniu.

Katastrofy.

Forbach. (TBK.). Wczoraj w szybie nr. 5 w Merlenbach w głębokości 385 metrów nastąpił wybuch gazów. Z początku była obawa, że z 15 znajdujących się na dole robotników zginęło 12. Później stwierdzono, że zginęło 4 robotników, a trzech odniosło ciężkie rany.

Kronstadt. (Ag. Pet.). W porcie towarowym wybuchł na holenderskim okręcie „Kalisto“ podczas wyładowywania pożar gazów węglowych. 4 robotnicy są ciężko poparzeni.

Boston. (TBK.). Koło Cannan zderzył się wczoraj pociąg pociąg, przepełniony wracającymi z wycieczek osobami. Wydobyto dotąd 20 zwłok. Około 40 osób doznało ciężkich obrażeń.

Strajk kolejowy.

Manchester (TBK.). Na wczorajszym zgromadzeniu kolejarzy, sekretarz Związku kolejarzy podał do wiadomości, że wydział wykonawczy postanowił zarządzić głosowanie członków Związku nad sprawą powszechnego strajku kolejowego. Głosowanie odbyć się ma w następnym tygodniu.

Odezwa arcybiskupa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dzienniki warszawskie ogłaszają odezwę arcybiskupa warszawskiego do ludu polskiego, piętnującą zabójstwa i morderstwa i kradzieże, a nawołującą do spieszenia „na pomoc nieszczęsnej Ojczyźnie“.

Samobójstwo.

Kraków. (Tel. pryw.) Przed paru dniami przybył tu ze Lwowa farmaceuta Jan M. i zamieszkał w hotelu. W nocy z piątku na sobotę wyszedł za rakowicką rogatkę i zażył strychniny. Przechodnie znaleźli go wijącego się z bólu i wezwali pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitalu św. Łazarza i tam w sobotę popołudniu M. umarł.

Konferencja kolejarzy.

Kraków. (Tel. pryw.) W obradach krajowej konferencji kolejarzy bierze także poseł Zieleniewski. Wczoraj nadszedł telegram powitalny od zwolenników organizacji narodowej z N. Sącza. Dziś rano obradują w dalszym ciągu obie komisje. Na pełnym posiedzeniu odczytał i objaśniał Biernakiewicz poszczególne paragrafy projektu ustawy dla kolejarzy, zabierali głos i wyrażali żądania kolejarzy Poszmarny ze Skąły, Noworolski

ze Lwowa, Krzeczowski z Suchy, Puzia z Bochni, Poznanski z Rzeszowa, Paszkiewicz z N. Sącza, Sokolowski z Jasła.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj stwierdzono tu dwa nowe wypadki ospy.

Wiedeń (TBK.). Prezydent ministrów Wekerle przybył tu wczoraj wieczór z Budapesztu.

Essen a. Ruhrą (TBK.). Wczoraj wieczorem otwarto tu zjazd socjalnej demokracji z Niemiec. Przybyło 450 delegatów oraz wielu posłów do parlamentu.

Petersburg. (TBK.). Gubernię Wiatka uznano za objętą przez cholere. W Moskwie i okolicy były wczoraj 4 nowe wypadki cholery, z tych 3 śmiertelne.

Po zamknięciu numeru.

Olbrzymie włamanie. Policji udało się już schwycić sprawców olbrzymiego włamania do dwóch sklepów w bramie Andrioli'ego, gdzie dokonano kradzieży na kilkanaście tysięcy koron.

Są nimi znani policji Chaim Hütt i Stanisław Wajda. Przy aresztowanych znaleziono wiele rzeczy. Onegdaj odstawiono ich już do sądu karnego.

Rozmaitości.

✕ **Sztuczne włosy ze szkła.** Wśród fryzjerów zapanowała rozpacz: na rynkach zmniejszyła się tak raptownie podaż włosów naturalnych, że ilość zaofiarowanego towaru stanowi zaledwie część trzecią zapotrzebowania w tym względzie. Napróżno pierwsorzędni fryzjerzy Londynu, Paryża, Wiednia, Berlina itp. rozsyłali agentów swoich na wszystkie strony, napróżno podwojono, nawet potrojono ceny dotychczas płacone; wszędzie spotykano się z niezrozumiałą dawniej niechęcią do ścinania kos długich, lub krótszych warkoczyków. A tymczasem właśnie teraz moda wymaga, ażeby całość pięknej fryzury stanowiły różne dokładki, jak sztuczne loki, postiche i inne bagatelki. Wobec tego okazała się gwałtowna potrzeba zastąpienia włosów czemś innem i przede wszystkim zwrócono uwagę na len i włosy końskie. Próby były bardzo kosztowne, a rezultaty bardzo marne. Len i włos koński mógłby być co najwyżej przydatny do fabrykowania tańszych peruk dla ludzi mniej zamożnych i niewybrednych. Potrzeba jest matką wynalazków, głosi przysłowie, więc też, jak donoszą pisma londyńskie, w ostatnich czasach wpadli ludzie pomysłowi na koncept używania w tym celu szkła. I tutaj próby wydały jak najlepsze owoce. Zaczęto wyrabiać przedzie szklaną, nadzwyczaj misternie wykonaną, a tak do złudzenia przypominającą kolorem i cienkością włos ludzki, że nawet najwprawniejsze oko nie odróżni prawdy od sztuki. Nadzwyczajna miękkość tej przedzie szklanej pozwala układać rozmaite zwoje, pukle i t. p., zaletą zaś główną jest niezrównana lekkość. Osoba zaopatrzona w taką perukę, podobno nie czuje jej nawet na głowie.

✕ **Dom o 47 piętrach.** W Nowym Jorku stanie niebawem największy na świecie gmach 47 piętrowy „Singer Building“. Budowa doprowadzona już do 36 piętra. Po ukończeniu „sky-scraper“ ten będzie miał dwieście kilkanaście metrów wysokości. Na wieży ustawiony będzie reflektor, który nocą widzieć będzie można na morzk w odległości 100 km. Fundamenty gmachu rozpoczynają się w głębokości 30 m. pod poziomem ul. Broadway na podłożu skalistym. Ogółem spostrzebowanem będzie do budowy 18.365 ton materiału stalowego i kamiennego. W gmachu umieszczonych będzie osiemnaście wind i znajdować się w nim będzie 2.500 biur. Oświetlenie równać się ma ilością jednostek światła oświetleniu miasta o 25.000 mieszkańców, a przewody dla pary i wody mierzyć będą 24 km. długości.

✕ **Uparta.** Rzecz dzieje się w Wyandotte, małym mieście amerykańskim.

„Pan Melanowski miał zamiar przejechać się autemobilem. Jego żonie przyszła ochota towarzyszyć mu w tej przejażdżce, cóż, kiedy pan Melanowski sobie tego właśnie nie życzył. Pani Melanowska chcąc postawić na swoim, wsiadła do samochodu, co widząc pan Melanowski zerwał jej z głowy kapelusze z piórami i wyrzucił na ulicę. Nic sobie jednak i z tego nie robiła pani Melanowska, tylko siedziała dalej, nie ruszając się z miejsca. Rozszłoszczony małżonek wysiadł i poszedł pieszo, zostawiając swoją żonę siedzącą. Godziny mijały a pani Melanowska siedziała na swoim miejscu. Nadszedł wreszcie wieczór, a wraz z nim pan Melanowski powrócił do domu. Rad nie rad musiał samojazd odwieźć do szopy wraz z siedzącą wciąż na nim swoją żonę. Pani Melanowska postawiła jednak na swoim, gdyż odwołując samojazd z ulicy do szopy, usiadł obok niej. Scenie tej przyglądała się ucieśniona gawiedź uliczna. Pan Melanowski, Polak jest dyrektorem fabryki automobilów i człowiekiem bardzo zamożnym; żona jego jest Francuską.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Depesze handlowe z 16 bm.

Wiedeń, dnia 16 września. Dziś o godz. 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-56, Renta majowa 96-50, Węgierska renta koronowa 93-10, Akcje kredytowe 643-—, Kredytowe węgierskie 753-—, Bank austriacki 301-50, Unionbank 538-—, Bankverein 531-50, Länderbank 424-—, Kolej państwowa 662-75, Lombardy 152-—, Elbethal 431-—, Fabryka broni ——. Akcje tyt. ——, Alpiny 613-—, Rima muranyi 545-—, Praskie Towarzystwo żelazne —— (ex, kup, Losy turec. 182-—, Ruble 254-—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 95-—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-45, 4 proc. gal. pożycz kraj z r. 1893 95-30, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 95-—, 5b l. zast. Tow. k. z. 94-70, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 ——, Akcje Banku hipot. ——. Usposobienie osłabione.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 9 do 15 września 1907

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenvica od 11-15 do 11-30, Żyto od 10-50 do 11-20, Jęczmień browarny od 7-85 do 8-35, Jęczmień Pastew. 7-— do 7-50, Owies 7-15 do 7-35, Hreczka —— do ——, Kukurudza 8-25 do 8-50 Proso —— do ——, Groch do gotow. 9-15 do 10-15, Groch pastew. 7-— do 7-50, Soczewica —— do ——, Fasola —— do ——, Bobik 6-25 do 6-50, Wyka —— do ——, Konieczyna czerwona 60-— do 67-50, Konieczyna biała 47-— do 55-—, Konieczyna szwedzka —— do ——, Tymotka —— do ——, Anyż rosyjski —— do ——, Anyż płaski —— do ——, Rzepak zimowy 16-— do 16-25, Rzepak letni —— do ——, Rzepik zimowy —— do ——, Rzepik letni —— do ——, Lnianka 11-50 do 12-—, Nasienie lniane 10-— do 10-50, Nasienie konop. 0-— do ——, Chmiel 50-— do 62-50, Konopie —— do ——, Len —— do ——, Wełna —— do ——, Potaż drzewny —— do ——, Potaż słomiany —— do ——, Miód —— do ——, Masło —— do ——, Łój —— do ——, Nafta zwykła 13-— do 14-—, Nafta salonowa 15-— do 17-—, Wosk ziemny —— do ——, Płótno —— do ——, Skóry surowe —— do ——, Spirytus 56-10 do 56-45, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 36-10 do 36-50.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* „Polnische Post“ nr. 37 (Wiedeń). Artykuł wstępny omawia proces o napad na uniwersytet polski we Lwowie, podkreślając, że kara spadła jedynie na obalamucone i niedojrzałe głowy studentów ruskich, podczas gdy intelektualni sprawcy zamachu na pozór uszli bezkarnie. Na pozór, bo historia wyda na nich wyrok zasłużony. — Poseł do Rady państwa dr. Tomaszewski wykazuje, jak mało państwo dotąd zrobiło na polu oświaty wyższej dla kobiet. — Następuje obraz rozwoju sieci telefonicznej w Galicyi, dający do poznania, jak po macoszemu traktują niekiedy władze centralne uprawnione postulaty przemysłu krajowego. List „Berliński“ i „Paryski“ i inne zwykłe rubryki uzupełniają treść numeru. W odcinku ciąg dalszy fejletonu p. Giżowskiego: „Z teki sędziego śledczego“.

Nowe książki nadesłane do redakcji:

Preussen und Polen. Der Verlauf und Ausgang eines Zweitausendjährigen Völkergrenzstreites und deutsch-slavischer Wechselbeziehungen. Von Aleksander Wäber. München. I. F. Lehmanns-Verlag 1907. (Prusy a Polacy. Przebieg i wynik 2000-letniej narodowej walki granicznej i stosunków wzajemnych niemiecko-słowiańskich. Rzec Aleksandra Wäbera. Monachium 1907).

MAŁY FEJLETON.

Mark Twain. Podróż do Bayrenthu.

Mieliśmy jechać z Aix-les Bains do Genewy, a stamtąd do Bayreuthu.

Powinien byłem oczywiście przyjąć kuryera, bo z tak liczmem towarzystwem, jakim moje było, podróżować nie łatwo.

Ale jakoś zwlekałem z tem, czas uciekał i pewnego pięknego poranku, zbudziłem się z tą wiadomością, iż nadeszła chwila odjazdu, a kuryera niema.

Postanowiłem więc popęlić czyn szalony, i obejść się bez niego. Jakoż pierwszy etap podróży udało mi się odbyć szczęśliwie. Przywiozłem moje to-

Znane ze znakomości

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

są do nabycia

w wyłącznym zastępcy

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgera (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą

warzystwo — cztery osoby — z Aix do Genewy, bez szwanku i bez niczyjej pomocy. Podróż trwała więcej niż dwie godziny, raz trzeba było zmienić pociąg, a żaden wypadek nie spotkał nas. Wprawdzie została na peronie jedna walizka i kilka innych rzeczy, ale tego wypadkiem nazwać przecie nie można. Zdarza się to często. Wobec tego, ofiarowałem się przewieźć moją gromadę i do Bayreuthu.

To był wielki błąd, chociaż się takim wówczas nie wydawał. Okazało się o wiele więcej szczegółów do załatwienia, aniżeli przypuszczałem: 1) Dwie osoby, które zostawiłm poprzednio w Genewskim pensyonie, muszą być przyłączone do bandy. 2) Trzeba zawiadomić dyrekcyę składu na wielkim quai, że siedm naszych kufrów tamże złożonych mają przywieźć do hotelu, a natomiast siedm innych, stojących w hotelowej sieni, mają zabrać do przechowania. 3) Muszę się dowiedzieć w jakiej części Europy znajduje się Bayreuth, i kupić siedm kolejowych biletów do tej miejscowości. 4) Mam wysłać telegram do znajomego w Holandyi. 5) Jest teraz druga popołudniu, a odjechać mamy pierwszym wieczornym pociągiem, należy więc zapewnić miejsca w sypialnym wagonie. 6) Trzeba podjąć pieniądze w banku.

Wydawało mi się, że miejsca w sypialnym wagonie są rzeczą najważniejszą, udałem się więc na kolej, aby je zakupić. Gorąco było bardzo, powinienem był więc pojechać dorożką, ale dla oszczędności poszedłem piechotą. Okazało się jednak, że oszczędność była nie na miejscu, bo zabłądziłem i potroilem długość drogi. Gdy zażądałem biletów, spytano mnie, którą routą mam zamiar jechać, wskutek czego straciłem głowę. Tyle osób stało dokoła, a ja o routach pojęcia nie miałem. Wróciłem więc by na mapie ową routę wy-studyować.

Tym razem wziąłem już dorożkę, ale po drodze przypomniałem sobie, że nie mam cygar, więc postanowiłem je kupić, teraz, gdy mi na myśl przyszły.

Trafika była na rogu, wysiadłem więc i kazałem dorożkarzowi czekać na siebie. Idąc, starałem się w głowie ułożyć ów telegram, zapomniałem więc o cygarach i przeszedłem trafikę. Miałem wprawdzie zamiar telegram wysłać przez usługę hotelową, ale wobec tego, że poczta musi być niedaleko, pomyślałem, iż lepiej będzie gdy sam to załatwię. Okazała się jednak o wiele dalej, aniżeli przypuszczałem, ale znalazłszy ją nareszcie, napisałem depeszę i podałem ją. Urzędnik przeczytawszy ją, zaczął zasypywać mnie pytaniami po francusku i to tak płynnie, że nie mogąc nic zrozumieć, znów straciłem głowę. Na to zbliżył się jakiś Anglik i wytłumaczył mi, iż urzędnik chciałby wiedzieć, dokąd ma telegram wysłać. Tego mu powiedzieć nie mogłem, bo nie był to mój telegram, tylko jednej z osób z mego towarzystwa. Zapewnienie to jednak na nic się nie zdało; urzędnik depeszy bez adresu w żaden sposób wysłać nie chciał. Obiecałem więc wrócić po ten adres i przywieźć mu go wkrótce.

Przyszło mi na myśl, że dobrzeby było przy tej sposobności zająć po te dwie brakujące osoby, bo należy wszystko robić po porządku i z pewnym systemem, ale przypomniałszy sobie, że tam dorożka na mnie czeka, zawałołem drugą i kazałem woźnicy pojechać po nią, przywieźć ją do poczty i poczekać tam, aż wróci. Zgrzałem się i zmęczyłem okrutnie, zanim odszukałem ów pensyon, a przybywszy tam nareszcie, dowiedziałem się, że moje panie nie mogą ze mną piechotą się zabrać, bo mają ciężkie torby podróżne. Poszedłem więc poszukać dorożki, a spostrzegłszy, że muszę być niedaleko wielkiego Quai, postanowiłem zboczyć tych parę kroków i załatwić sprawę z kuframi. Zboczyłem więc parę mil i nie znalazłem składu, ale za to trafiłem na sklep z tytoniem i zażądałem cygar, mówiąc, że mi wyszły i że potrzebuję ich dostateczną ilość, aby mi wystarczyły na drogę do Bayreuthu. Kupiec spytał mię, którą routą mam zamiar jechać. Odrzekłem, że nie wiem. Poradził mi więc jechać na Zurych i kilka innych miejscowości, których nazwy nie pamiętam i zaproponował, że mi sprzeda siedm biletów drugiej klasy po zniżonych cenach, po 22 dolary za sztukę. Już mi było obrzydło jeździć drugą klasą, płacąc za pierwszą, więc propozycyę jego skwapliwie przyjąłem.

Po niejakiem czasie znalazłem też i skład kufrów i kazałem owych siedm przywieźć do hotelu i złożyć w sieni. Zdawało mi się, że jeszcze jakieś polecenie mam wydać, ale zupełnie z głowy mi wyszło, jakie mianowicie.

Potem poszedłem do banku, aby podjąć pieniądze, ale że nie miałem przy sobie listu kredytowego, więc mi ich wydać nie mogli. Musiałem go zachować na stole kiedy pisałem telegram, wziąłem więc dorożkę i pojechałem na pocztę. Tam mi powiedziano, że rzeczywiście została koperta na stole, ale znajduje się obecnie w policyi, dokąd ją zaraz odesłano. Dano mi chłopaka, aby mnie tam zaprowadził, wyszliśmy więc razem bocznymi drzwiami, a przyszedłszy parę mil, przybyliśmy na policyę, a ja wówczas przypomniałem sobie moje dorożki, i poprosiłem chłopaka, aby mi je tu przysłał. Zmrok już zapadał, i dyrektora nie było. Poszedł na obiad. I jabym chętnie to samo uczynił, ale urzędnik dyżurny innego był zdania, musiałem więc pozostać. Około pół do dziesiątej wpadł dyrektor na chwilę, ale oznajmił mi, że zapóźno już jest, aby interes załatwić, i że muszę przyjść z tem jutro rano o dziesiątej. Urzędnik chciał mnie na całą noc zatrzymać, pod pretekstem, że podejrzanie wyglądam, że prawdopodobnie nie jestem właścicielem listu, tylko widziałem jak go ktoś na stole zapomniał i t. d., ale dyrektor upewnił go, że nic na mnie podejrzanego nie widzi, i że co

najwyżej muszę mieć roztargniony umysł, a i tego niewiele.

Podziękowałem mu za dodre mniemanie, zostałem uwolniony, i odjechałem do domu moimi trzema dorożkami.

Byłem zmordowany jak pies, i zamierzałem udać się wprost do mego pokoju, nie zdając raportu mojej bandzie tegoż jeszcze wieczoru. Ale to mi się nie udało, bo postawiono wartę, która zaprowadziła mnie przed oblicze całego zgromadzonego towarzystwa, siedzącego rzędem jak areopag, z szalami, sakami i bedekerami na kolanach. Sytuacja bardzo mi się nie miła wydała.

(C. d. n.)

Przeł. A. Z.

Dział ekonomiczny.

Nowela giełdowa przyjdzie pod obrady sejm Rzeszy niemieckiej na najbliższej sesyi. Rada związkowa delegowała osobną komisję celem przyspieszenia redakcyi projektu. Najważniejszym postanowieniem nowej ustawy będzie przywrócenie interesów terminowych na giełdach pieniężnych odnośnie do papierów przemysłowych i górniczych, która to spekulacja obecnie jest zakazana. Ta reforma nie obejmie jednak giełd rolniczych, bo agraryusze nie dopuszczają do ulegalizowania handlu terminowego zbożem.

Produkcya węgla w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim, mimo stałej tendencji do wzrostu nie zaspokaja popytu. W r. 1906 wydobyto 73 miliony centnarów z górą, a więc o 25 milionów więcej, niż przed 10 laty. Obecnie konkurencya węgla górno-śląskiego nie daje się odczuwać dotkliwie, za to wobec ciągle wiszącego niebezpieczeństwa strajków, nakazuje przezorność produkować na duży zapas na wypadek przerwy w robocie. Ostawionemu brakowi wagonów na kolei Północnej dotąd nie zaradzono, wskutek czego przewóz węgla nie podnosi się do normalnej wysokości ku znacznej szkodzi dla skarbu państwa; wreszcie wstrzymują regularny handel węglem nieporządku administracyjne na stacjach najbliższych od kopalni.

Produkcya złota w Transvaalu dochodzi do niebywałej wysokości. W r. 1902 wyprodukował kraj złota za 7.2 milionów funtów szt., w r. 1904 — za 16 milionów, w r. 1905 — za 20.8 milionów, w r. 1906 — za 24.6 milionów, w bieżącym roku zaś wartość złota wydobytego do końca sierpnia dochodzi już do 20 milionów funtów szterlingów. Mimo to akcyje przedsiębiorstw eksploatacyjnych spadają ciągle i doszły obecnie do najniższego kursu ze wszystkich notowanych dotąd. Nadto przechodzą kopalnie ciągle ciężką kwestyę robotniczą. Dotąd ułatwiał zatrudnianie tanich kulisów chińskich eksploataowanie nawet mniej rentownych pokładów, jednak rządząca partya liberalna zapowiedziała represye rządowe nie tylko przeciw sprowadzaniu Chińczyków, ale również robotników murzyńskich chce zastąpić białymi. Wyższe płace robotników europejskich dałyby się wynagrodzić znaczniejszą wydajnością usług. Tymczasowo jednak otrzymali przedsiębiorcy przyrzeczenie od rządu prowincjonalnego kraju przyładowkowego, że na próbę poprze werbowanie Kafrów do kopalni.

Bank wychodźczy węgiersko-amerykański powstał niedawno w Nowym Jorku założony przez byłego dyrektora północnego niemieckiego Lloyd, Plisa. Kontrolę wykonuje Centralny zakład kredytowy węgierski wraz z firmami amerykańskimi, które reprezentują przeważną część kapitału akcyjnego.

Zadaniem banku jest załatwianie wszelkich interesów wychodźców amerykańskich, którzy pochodzą z Węgier lub krajów bałkańskich. Towarzystwo eskontowe dolno-austriackie (Niederöstrerr. Eskomptegesellschaft) obejmuje tutejsze zastępstwo nowego przedsiębiorstwa nadto ustanowiono reprezentacye w Berlinie, Belgradzie i Sofii.

Należy nadmienić, że emigrujący obywatele węgierscy, dla których Węgry postarały się o stworzenie tej instytucyi, są przeważnie słowiańskiego pochodzenia, rodowitych zaś Madziarów emigruje mało. Godzi się również przypomnieć, że opieka nad naszymi wychodźcami, polskimi i ruskimi, ograniczyła się dotąd do śp. Towarzystwa św. Rafała. Pozatem prowadzą ją z wielkiem powodzeniem agenci żydowscy i niemieccy.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 14 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 11— do 11:20. Pszemica na termina — do —. Zyto gotowe 10:50 do 10:70. Zyto na termina — do —. Owies obrocny gotowy 7— do 7:20. Owies obrocny na termina — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:50. Jęczmień browarniany 8— do 8:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10—. Koniczyna czerwona 60— do 70—. Koniczyna biała 50— do 60—. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54 25 do 54 75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34— do 34 50.

Zyto, pszemica i jęczmień tendują nadal zwykło, jedynie owies wskutek silniejszej podaży obniża się w cenie.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

„Tlen“ „Tlen“
Odznaczone najwyższym medalem rządowym
Ministerstwa handlu

Płynne Mydło glicerynowe

fabryki chemicznej 8560

„TIEN“

do mycia twarzy i włosów

Twarz nie pierzchnie, opalenizna schodzi, włosy
dobrze się zmywają zachowują miękkość i do-
skonale się układają.

Nabywać można we flaszkach po 90 hal i 1 k. 50 h.
Główny skład w drogueryi P. Mikolascha i Sp., Lwów.

Kupno i sprzedaż antyków

— ulica Wałowa 11 a — 10035

Handel nowo otworzony — — — Handel nowo otworzony!
Właściciel: MARYAN KEMPNER.

Ogłoszenie.

W dobrach KOMARNIAŃSKICH JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 na lat sześć następujące folwarki: 10110

CZUŁOWICE około 395 m. roli 465 m. łąk i pastwisk.
KLICKO około 375 m. roli 87 m. łąk i pastwisk
LITEWKA około 265 m. roli 210 m. łąk i pastwisk
PORZECZE około 303 m. roli 703 m. łąk i pastwisk.

Blizsze warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegr. Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozposzechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 9636

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewehego, Haya Łazowskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego i Mikolascha.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“ K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“ K. 180
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6—, w oprawie b. ładnej K. 78
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie K. 460
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3—, w oprawie ozdobnej K. 480
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“ K. 6—
„Opowieści japońskie“ K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 360
Rojan K. „Muszka“ powieść K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 360
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye K. 3—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego K. 120
Softan Abgar. „Panna Siekierczanka“ K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska“, powieść K. 180
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“ K. —60
Zora. „Drogami życia“, powieść K. 120

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 2112

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo zł. 1 60
Souchong 2—
Souchong zbiór maj. 3—
Kaysow 4—
Wysiewki z herbat zł. 1 30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1 60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 16 września 1907 r.

ODRODZENIE

komedia w 3 aktach przez F. Schönthana i Fr. Koppel-Elfelda.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Colosseum

Hermanów. Od 16 do 30 września. Olbrzym sukces nowego programu! THE GREAT GEETS FAMILY, potpourri akrobat. — HERA, król żonglerów. — FRED WARD, gwiazda Paryża. — „ONA NIE MA KOCHANKA“, farsa w jednym akcie. — VITAGRAPH, 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płobna, Karola Ludwika 5. 9729

Otwarcie sezonu koncertowego

w Kawiarni Breitmeyera ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki)

od dnia dzisiejszego i codziennie KONCERT ślicznej węgierskiej kapeli Dizederiusza Vajda z Baja pod kierownictwem kapelmistrza Horvath Szandora. 9928

PASY DO MASZYN

skórzane belgijskie — GURTY do maszyn WĘŻEGUM. do wody i pary — PAKUNKI federweisowe i asbestowe — PŁYTY gumowe i asbestowe KLINGERIT OLIEWE do maszyn i cylindrową TŁUSZCZ angielski „Tovott“, Pokost, Kit, Minium. Bleiweis i t. p. poleca najtaniej

Alfred Beacock

magazyn farb 9130

Lwów — ulica Hetmańska 1. 4.

L. 2901.

Winniki, dnia 31 sierpnia 1907.

Rozpisanie dostawy.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów drzewnych na rok 1908, rozpisuje się pisemną licytację ofertową na dzień 29 września br. do godziny 11 przedpołudniem.

Zapotrzebowanie wynosi:

A) Desek jodłowych lub świerkowych

150.000 metrów bież. 14 mm. grubych) 18 do 32 cm. szer.
19.000 „ „ 20 „ „) 4—6 m. długości

B) Desek i dyli sosnowych

6.800 metrów bieżących 26—105 mm. grubych. 26 cm. szerokości, 4—6 m. długości.

C) Desek olchowych

400 metrów bież. 26 mm. grub., 26 cm. szer., 4—6 m. dług.

D) Rygli sosnowych

800 m. bież. 80×130 mm. grubych, po 4 m. długości.

E) Materiałów dębowych

200 m. bież. dyli 53 mm. grubych 26 cm. szer.) 4—6 m. dług.
200 m. bież. belek 130×160 mm. grubych)
i 60 sztuk słupów 160×190 mm. grubych, 3 m. długości.

Blizszych szczegółów powziąć można w c. k. fabryce tytoniu w Winnikach, oraz ck. magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie. 10211

C. k. Fabryka tytoniu.



L. G. D. 18993 ex 1907.

Ogłoszenie licytacji.

Przy c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie (Galicya) nastąpi przeprowadzenie instalacji ogrzewalni o niskim ciśnieniu (Niederdruckdampfheizung) i urządzenie wentylacji. Celem zabezpieczenia tych robót — rozpisuje się licytację ofertową na dzień 28 września 1907, godz. 12 w poł. Blizsze szczegóły tej licytacji dotyczące, zasięgnąć można w gazecie urzędowej we Lwowie i w Wiedniu, jako też w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie.

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.
W Wiedniu, dnia 21 sierpnia 1907. 10304

Futra

miastowe i podrózne

Żakiety barankowe

z baranków krymskich, selskinów i astrachan

Kołnierze i zarękawki

poleca

MAGAZYN FUTER 10229

Braci Krzywych

Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Schayera).
Ceny niskie. — Wykonanie staranne. — Cenniki darmo i oplatnie.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie — poleca utwory

Jadwigi Marcinowskiej:

9957

Kościuszkę, dramat w 4 aktach kor. 450.

Wyśniony dramat w 3 akt k. 3—.

Piastowie, dramat w 4 aktach, kor. 3—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drobne ogłoszenia

Wypisni, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwita na listach. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie mają być uwzględnione. Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Liceum z prawem publiczności i matury, szkoła ludowa z prawem publiczności Ogi Filippi, Zimorowicza 3. 10170

Związek nauczycielek 7 Kłownicza, — poleca nauczycielkę, młodą Polkę, przedmiotami szkolnymi, muzyką, francuski, niemiecki, rysunki. 10239

Feminarium Anny Rychnow-skiej przyjmuje uczennice na I, II i III rok, tudzież do klasy szkoły ludowej. Lwów, Chorażczyzna 15. 10257

Suplent gimnazjalny, wytrawny pedagog, z kilkuletnią praktyką w gimnazjach i stosunkami przyjmie posadę guwernera. Zgłoszenia pod: „Suplent leg. 1337“ post-rest. Kraków. 10194

Niemieckiego języka naukę już rozpocząłem. Konwersacja, literatura. Franciszek Konrad, Głęboka 17. 10115

Rosyjskiego uczę gruntownie w akademii. Zgłoszenia w Administracji Słowa Pol. sub „Rosyjskie“. 10284

Przygotowuję do egzaminu I kwalifikacyjnego, II grupa. Wiadomość w drożeryi WP. Hahna. ul. Grodecka 85. 10292

Niemka rodowita Francuzka rodowita Angielka rodowita udzielają nauk języków, literatury i przygotowują do egzaminów. Zgłoszenia do firmy JANUSZEWSKA, Lwów, Ul. Hetmańska 1. 6, — tamże bliższe objaśnienia. 10297

Nauczycielka muzyki (fortepianu) i przedmiotów szkolnych — udziela lekcji po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod M. T. Administracja „Słowa Polskiego“. 10331

Demoiselle française cherche leçons. S'adresser Sykstuska 43 parterre a gauche. 10360

Przyjmie studentów lub studentki, na utrzymanie rodzina urzędnicza izr. za miernym wynagrodzeniem. Kurkowa 7. Frenkel. 10333

Do wspólnej nauki rysunku poszukuję paniątek lub chłopców (10—15 lat. Portrety krekowe z fotografii artystycznie wykonywane. Uczę mało wania w zakresie sztuki stosowanej. Mikołaj 7 parter, na prawo. 10351

Zakład naukowy

dla panienek w Czerniowcach. Pensjonat francuski

pani Zioteckiej

Landhausgasse 13.

Przyjmuje się uczennice z najlepszych rodzin. Szkoła jest ośmioklasowa, plan nauki odpowiada planom szkół publicznych. Język wykładowy jest polski lub niemiecki. Języki obce bywają udzielane przez internowane nauczycielki: rodowita Angielka, Francuska i Niemka. Do muzyki naucz. dyplom. Konserwatorium wiedeńskie. 10331

Paniatki tylko z dobrych domów, znajdują pomieszczenie przy obywatelskiej rodzinie wraz z całonocnym utrzymaniem, francuską konwersacją i najtroskliwszą opieką. Wiadomość przy ulicy Asnyka 8, parter, między godziną 3—5 popołudniu. 10392

Dość francuską, dobrze połączoną przyjmie dwór Berdechów, poczta Stróże. Odpisy świadectw dołączyć. 10401

Młoda panna — poszukuje prywatnej posady przy poczcie. Zgł. poste restante L. W. Z. Jaremcze. 10400

Rządca z ukończoną szkołą rolniczą, znakomity rolnik, jak również administrator — poszukuje posady zaraz kawalersko. Rekomendacja poważna, wymagania skromne. Adresować poste rest. „Rolnik“ I. 10 Stryj. 10128

Je demande une bonne française pour 4 enfants S'adresser: Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 19, Chiffre 1050. 10413

Filozof rutynowany instruktor poszukuje lekcji za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia przysłać Administr. Słowa pod „Rutyna“. 10408

Udzielam nauki i konwersacji niemieckiego. Pension Exquisite Sykstuska 23, drzwi 19. 10431

Nauki konwersacji francuskiej rozpocząłem. Pańska 21, II oficyny, od drugiej. 10438

Posady poszukiwane

Sekretarz sądowy, dr. praw. z kilkuletnią praktyką adwokacką i 10-letnią sądową, w najbliższym czasie występujący ze sądu, poszukuje posady koncyjenta w kancelarii adwokackiej we Lwowie. Zgłoszenia proszę przysłać pod adresem „Dr. E. K.“ Lwów, poste rest. 10416

Panna z dłuższą praktyką biurową poszukuje całodziennego biurowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do A. m. pod „Skromne“. 10421

Osoba inteligentna w średnim wieku, posiadająca chlubne rekomendacje, wdająca także językiem niemieckim poszukuje posady do towarzyszenia lub do wyręczenia pani w zajęciach domowych. Zgłoszenia: „S. S.“ p. rest. Busk. 10422

Oficyantka pocztowa Stanisławów zmieni posadę. — Zgł. restante „Zamiana“ Markowce. 10447

Krawczyńni poszukuje zajęcia w domu prywatnym Bronistawa Rynek 20. III p. schody frontowe. 10426

Młody człowiek posiadający praktykę biurową przy sądzie, starostwie i instytucji finansowej prywatnej z chlubnymi świadectwami poszukuje posady pomocnika kancelaryjnego od 1 października 1907. 10423

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adr.: „Zdolny“ p. rest. Skatart.

Leśniczy z egzaminem rządowym i kilkunastoletnią praktyką zawodową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Bolechowski“, Józefów, poczta Radziechów. 8991

Koncyjent rutynista, ewentualnie solicytator — poszukuje posady prowincjonalnej. Administracja Słowa. Powiatowiec. 10341

Zarządca lasowego gospodarstwa poszukuje zatrudnienia w większym gospodarstwie, w którym mogłoby nabyte wielostronne i wieloletnie doświadczenia należycie zużytkować, zwiększać nie tylko dochody z gospodarstwa lasowego, ale także i z takich nieużytków, które obecnie żadnego dochodu nie przynoszą. Głównie jest biegłym w prowadzeniu szkółek w różnych gatunkach drzew liściastych, iglicowych, drzew owocowych, w zakładaniu plantacji i wiklin, i w wielu odmianach różnych drzew aklimatyzowanych w naszych lasach wcale nie uprawianych a bardzo poszukiwanych i popłatnych. Dokładnie obeznany z łowiectwem, wychowywaniem zwierzyny i stałego ptactwa. Łaskawe zgłoszenia przysłać z grzeczności Pan dr. Edward Kwolowski we Lwowie, ul. Podewskiego 1. 9. 10340

Urzędnik kolej. izr. poszukuje zajęcia biurowego od 4 po południu za miernym wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia „Urzędnik kolej.“ Kurkowa 7. 10334

Polak z zaboru pruskiego, z wyższym wykształceniem handl., Bankowiec i znający dobrze branżę maszyn roln., z wyborowym językiem polskim niemieckim, równo angielskim, — posiada chlubne świadectwa i referencje, rozporządzający kaucją do 2000 kor., poszukuje w banku lub większym przedsiębiorstwie posady kasyera, niemiecki korespondenta lub buchaltera. Łaskawe oferty do Administr. Słowa Pol. pod Z. Z. 77. 10325

Pracownik z ukończoną IV klasą gimnazjalną lub realną do praktyki potrzebuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 10003

Pracownik z ukończoną IV klasą gimnazjalną lub realną do praktyki potrzebuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 10003

Pracownik z ukończoną IV klasą gimnazjalną lub realną do praktyki potrzebuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 10003

Pracownik z ukończoną IV klasą gimnazjalną lub realną do praktyki potrzebuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 10003

Konceptowy współpracownik pierwszorzędną siłą, długoletnia praktyka, chlubne świadectwa, poszukuje posady w kancelarii notaryalnej lub adwokackiej. Pod „Listopad“ restante Stanisławów. 10341

Zastępca notariusza w Przeworsku obejmie posadę kandydata notaryalnego od 1 października lub później. 10367

Posady zaofiarowane

Rzadka sposobność! Prywatni podróżujący, odprowadzający towar, panowie i panie zarabiają dziennie 10 do 20 marek. Niektórzy podróżujący mieli 120 m. zarobku tygodniowo. Charles Chorton, Katowice 17, (Niemcy). 10092

KONCYPIENTA poszukuje adwokat dr. Kopecki w Przeworsku. 10289

Dr. Gustaw Holtzer

adwokat w Rzeszowie poszukuje koncyjenta do substytucji zdolnego. 10286

Aspirantka lub aspirant farmacji z I lub II roku — znajdzie umieszczenie na prowincji w aptece. Zgłoszenia z podaniem warunków sub S. S. 12. Lwów, poste rest. 10399

Notaryusz MICHAŁEK w Jasle poszukuje koncyjenta uzdolnionego do substytucji. Posada do objęcia natychmiast. 9945

Pierwszorządny kopista — znajdzie natychmiast posadę w Zakładzie fotograficznym „Rivoli“ Lwów, Trzeciego Maja 10. 10300

Młodszy pomocnik handlowy z działu kolonialnego potrzebny zaraz do handlu K. Pankiewicz i J. Kuliga w Tarnowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 10329

Kancelaryja adwokata Dra Wilhelma Gangberga w Przemyslu poszukuje rutynowanego koncyjenta. 10347

Klucznica pracowita, znająca się na chowie trzody i mleczarstwie, umiejąca doskonale prasować męskie koszule — potrzebna od 1 października. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „H. G.“ poste restante Horozanka. 10318

Adwokat Tislowitz w Drohobycz poszukuje rutynowanego koncyjenta z dn. 1 października br. 10350

Fryzyer Piotr Staniewski, Sarnok, przyjmie subiekta zaraz, ewentualnie od 1 października. 10339

Adwokat dr. Goldfinger w Żurawnie, poszukuje koncyjenta z rutyną do bezzwrotnego wstąpienia. Zgłaszający się zechcą podać swoje warunki. 10274

Ucznia z ukończoną IV klasą gimnazjalną lub realną do praktyki potrzebuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 10003

Pracownika handlowego poszukuje Handel korzenny i herbat W. Adamowicza w Brodach. 10252

Uczeń z dobrego domu, zamieszkały przy rodzicach, znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 10205

RUTYNOWANA BUCHALTERKA

biegła w korespondencji także w języku niemieckim, z dobrymi referencjami znajduje zaraz zajęcie w kantorze. Zgłoszenia: Do L. 3050 Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 19. 10414

Magistra na 2—3 tygodniowe zastępstwo poszukuje zaraz apteka w Dolinie. zgłosz. tamże. 10448

Dr. J. Gabel adwokat w Skolem poszukuje rutynowanego koncyjenta z praktyką prowincjonalną. 10429

Adwokat dr. Kohane w Sądowej Wiszni poszukuje zaraz rutynowanego koncyjenta. 10424

Biuro Nauczycielskie Niemczyńskiej, Lwów. Sienkiewicza 5 (obok hotelu Żorża) poleca nauczycieli, nauczycielki, także na godziny języków, muzyki, bony Polki, Niemki, Francuzki, zarządzające, onycalistów wszelkiej kategorii, wszelką lepszą służbę. 10396

Artykuły spożywcze

Wino grona delikatesowe
W polecam w najlepszym gatunku za 3 kor. 50 hal. — 5 kg. koszyk pocztowy franko za zaliczką. — Jánoszy Gyula, Nyiregyhaza, Węgry. 9618

Najszlachetniejsze winogrona stołowe
niezrównanej piękności i dobroci dostarcza w 5 kg. koszykach pocztowych — franko za zaliczką po kor. 3-50 i 4 odpowiednio do gatunku, dr. Alfred ZIFFER, Kultura winogron stołowych Szeged, Węgry. 7594

Do handlu Starego Wohla
nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy znakomitej dobroci. 9718

Wineserowe winogrona kurac.
słodkie (Chasselas) 5 kg. kor. 2-50 wysła Dr. Horwath w Szentendze Węgry. 9898

MELONY — kor. 2-50 —
Gruski jesienne kor. 3, Jabłka zimowe doborowe od 15 września kor. 4 — dostarcza franko w 5 kilowych koszykach — Zarząd ogrodu Żelazowa p. Zaleszczyki. 9739

WINOGRONA kuracyjne
i stołowe wyborne. (odznaczono najwyższą nagrodą na wystawie owocowej w r. 1906 we Lwowie) po koron 3-60 za kosz 5-cio kilowy, — tudzież najlepsze duże pomidory po koron 2-60 za kosz 5 kilowy, wysła franko do każdej poczty **ZAKŁAD SADOWNICZY Braci Niemczewskich w Okopach św. Trójcy** — poczta i telegraf Kozaczówka. 9777

Dawna firma Dwór ŁA-PSZYŃ, przypomina Szanownym Odbiorcom 23-letnim. że przeniosła się do KOŁO-MYLI, willa MATCZYŃ i tam wyrabia w tej chwili tylko bulion z drobiu i najlepszej zwierzyny po 20 i 15 koron za kilo. Kazimiera Matczyńska. 10134

Kuchnia domowa wydaje obiady, kolacje najlepsze do menażek lub przyjmuje u siebie w domu. Zielona 6. 10444

Kupno i sprzedaż

Młode Jamniki na sprzedaż.
Bogusławskiego 7, I p. 10316

Uniform artylerzysty dla służącego mężczyzny jednorocznika w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Sadownicka 38. 10409

Jest do sprzedania BILARD (karambolowy) w dobrym stanie. — Blizsza wiadomość Lwów, ulica Trzeciego Maja 1, 19 parter na lewo. 10410

Zaraz w komis 5 par koni z zaprzęgami wozami i stajnią do najęcia. Wiadomość Niemcewicz 5. 10437

Poszukuję z polecenia wiel-
ce szanownych panów oil-cerów 2 eleganckie wózki, bronie palne, siodła, uprząże dla koni, małe ogniotrwałe kasy, kryte powozy, eleganckie sanki, 1 czarne i 1 orzechowe pianino, jakoteż jedno krzesło dla chorych, samoczynne. — Nowo otworzone „Doroteum“ przy ul. Szajnochy. 9492

Peczki na kapustę prawie nowe, z bukowego drzewa z jednym dnem o 6 żelaznych obręczach za zaliczką po 5 koron loco dworzec Lwów, wysła fabryka cukrów Brandstädter w Lwowie. 10435

Ważne dla P. T. Panów
inżynierów, architektów i t. d. Leksykon Luegera. — Drugie nowo opracowane wydanie w 8 ozdobnie oprawionych tomach niezbędny dla każdego technika, na spłatę w ratach miesięcznych po koron 6. Dostarcza bez żadnych dodatków franko. Katalog wszelkich najnowszych niemieckich dzieł naukowych z zakresu architektury, inżynierii, budowy maszyn, budownictwa lądowego i wodnego i t. d. gratis i franko. Zgłoszenia: Lwów, Fach pocztowy 72. 10402

2 eleganckie kostiumy dam-
skie, kapelusze zimowe sprzedam. Turecka 2, I p. 10239

Fortepian do sprzedania.
Janowska 17. 10108

Fortepiany Boesendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, — tudzież pianina i harmonia w składzie fortepianów J. MUSSIL, dawniej J. Ballo we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 9377

Zarząd dóbr Rudniki, poczta
Piaseczna ma na sprzedaż 30 młodych tłustych świń wazących mniej więcej po 80 do 100 klg. 10337

Wierchowicz 16 miary ze
stada Taurowskiego z rolow. karog. bez odm. wielkie chudy, spokojny, bez błędu na sprzedaż w Zarządzie dóbr Pohorylce p. Podhajczyki koło Lwowa. 10383

2 KONIE, ładnie się noszące, obojętnej maści, 5 do 7 lat liczące, jakoteż inne młode konie i powozy — poszukuje „DOROTEUM“ przy ul. Sykstuskiej 15. 9437

Fortepiany przegrane Bösendorfera, Schweighofera, Hofbauera i wiele innych — nowe zawsze na składzie. — Kubessa, Rynek 17. 9459

Mahoniowe meble, makaty i
inne rzeczy antyk do sprzedania Łyczaków 39, parter. 10446

Interesy handlowe

Apteka w małym mieście do wydzierżawienia lub w zarząd. Wiadomości udzieli A. S. Wolanka pod Drohobyczem poste restante. 10305

Pieniądże, pieniądze, pienią-
dże na 8 do 10 procent — poszukują zaci panowie za dobrą gwarancją. Wiadomość w Doroteum przy ul. Sykstuskiej 15. 9438

Do powiększenia fabryki pa-
rowej artykułów konsumpcyjnych poszukuje się spółnika z wkładką 20.000 koron. Za gwarancję k. 6000 czystego rocznego zysku. Kupcy nierogacizny i masarzy mają pierwszeństwo. Wiadomość „Doroteum“ przy ul. Szajnochy. 9491

Szukam dzierżawy 1000 mor-
gów z gorzelnią — R. D. Wiadomość Izba dyrektora Makarewicz, Lwów, plac Dąbrowskiego. 10154

Technik

posiadający około 30.000 koron może nabyć fabrykę artykułu konsumpcyjnego zapewniającą dochodu przeszło 10 tysięcy koron rocznie. Zgłoszenia: „H. S.“ Lwów, p. r. 10415

Nieruchomości

Kupię kamienicę we Lwowie z wolnymi latami za cenę około 80.000 kor. gotówką około 25.000 kor. Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuję adw. Michałewski we Lwowie. 10336

Do sprzedania realność składająca się z 3 domów i dużego ogrodu w Jaworowie, stacya kolejowa w Janów. Zgł. M. K. post. rest. Jaworów. 10355

Przy ul. Borkowskiego 14
2 domy z ogrodem około 500 sążni do sprzedania. Wiadomość o 6 wieczorem na miejscu. 10428

Nowo wybudowany dom pa-
rterowy przy ul. Kochanowskiego pod dogodnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w „Doroteum“ przy ul. Szajnochy 7. 9931

Realność Sadownicka 16, do
sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 3, II p. między 3 a 5 godziną popołudniu. 10321

2 kamienice w Samborze na jednej parceli 1 dom parterowy w Żydaczowie w bardzo przystępnych cenach z powodu stosunków rodzinnych tania do nabycia. Blizsza wiadomość udzieli „Doroteum“ dla prowincji za nadesłaniem marki 20 hal. 10411

W Żółkwi przy ulicy Lwowskiej 1. 99 dom murywany o 7 pokojach, z stajnią, drewnianą z wozownią z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela. 10374

DOM nowy, wysoki parter,
do sprzedania. Ulica Orzeszkowej 1. 3. (boczna Sadownicka). 10217

NIERUCHOMOŚCI

Dom dwupiętrowy przy ulicy Solarui

dom dwupiętrowy przy ulicy Szumlańskiego

2 domy przy ul. Dekerta

dom parterowy przy ul. Sobieszczyzny

dom parterowy przy ul. Wojciecha

dom przy ul. Kochanowskiego

2 domy dwupiętrowe przy ul. Leona Sapiehy

dom dwupiętrowy przy ul. Unii Brzeskiej

dom dwupiętrowy przy ulicy Krzyżowej

dom przy ul. Długosza

dom przy ul. Kurkowej

dom przy ul. Wilczków

dom przy ul. Marcina

6 wielkich majątków ziemskich

4 folwarki

Blizszych wiadomości udziela „Doroteum“ przy ul. Szajnochy — dla prowincji za nadesłaniem marki 20 hal. 10412

W DELATYNIE, blisko dworca kolejowego jest do sprzedania lub do wynajęcia realność, składająca się z dwóch budynków mieszkalnych z wszystkimi przynależnościami, oraz ogrodu i gruntu ornego. Blizszej wiadomości udzieli adwokat dr. RARES we Lwowie. 10272

z komfortem budowana 2 piętrowa kamienica blisko śródmieścia we Lwowie, 11 wolnych lat, zwyż 7 proc. czystego dochodu do sprzedania. — Potrzebna gotówka około 60.000 kor. — Blizszej wiadomości udzieli z grzeczności Wny Czerkaski w kancelarii adwokata dr. Witkowskiego. Lwów, ul. 3-go Maja 1. 21. 10397

Poszukuję pokoju kawaler-
skiego, jasnego, z osobnym wejściem od 1 października. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „I. B.“ 10209

Zaraz do wynajęcia: 4 pokoje parterowe, słoneczne, przedpokój, łazienka, kuchnia itd. Wągliwicz 2 (róg Kochanowskiego). 10356

DO WYNAJĘCIA DWA PO-
KOJE KAWALERSKIE Marka 14. 10361

PENSION FODOLE
Krakow, Loretańska 4

Pokoje z komfortem. Kuchnia wykwinna. Elektryczność, Łazienki. 10430

6 pokoi, stajnie, ogród 5
niorgowy, owocowy, ogromna szparagarnia do wydzierżawienia. Kirchmayer. Pasieki Łyczakowskie. 10425

OKAZYJA

pomieszkanie z komfortem
urządzone, 6 pokoi, łazienki przedpokój, światło elektryczne z powodu zmiany stosunków korzystnie do odnawienia. Wiadomość Jan Schuman, Pańska 23. 9331

Przy ul. Stryjskiej 12 a, b, c,
są 2, 3, 4, 5 pokoi z przynależnościami tania do wynajęcia. 9449

WILLA

przy ul. Dąbrowskiego 1. 11. (obok parku Kilińskiego) — składająca się z sześciu pokoi, przedpokoju, kuchni i przynależności wraz z ogrodem zaraz do wynajęcia. 9805

Dwa pokoje parterowe na biuro lub mieszkanie zaraz do wynajęcia Wałowa 25. 10434

pokój z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia pl. Strzelecki 10, wysoki parter, drzwi 10. 10433

4 pokoje, przedpokój, spi-
żarka, łazienka, kuchnia do wynajęcia Bartosza Głowackiego 17. 10368

Poszukuję 2 lub 3 pokoje
z kuchnią frontową od 1 października na Akademickiej Zgłoszenia Słowo Polskie „Mieszkanie“. 10375

Wspaniałe mieszkanie, pięć
pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki. Urządzenie elektryczne wraz ze świecznikami. Ul. Adama Asnyka 6. 10377

Ulica Badenich 9, mieszka-
nie postępowo urządzone do wynajęcia. 10123

Dwa pokoje kawalerskie ul. Romanowicza 1. 16 (obok uniwersytetu). 10396

Umeblowany kawalerski po-
kój z przynależnościami Sienkiewicza 9. Wiadomość II p. u krawca. 10388

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Sluchacz II rok medycyny ożeni się z panną, której rodzice dopomogą mu do ukończenia rozpoczętych studiów. Seryo. Poste restante „Doktor“ Stanisławów. 10363

tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje przeobrażenie koldry lub materacu w 3 poduszki, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu I. DREXLER i Synów. — Lwów, plac Kapituły 2. Materiały na pokrycia kolder i materaców w wielkim wyborze. 9771

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firma 13

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieschublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homourg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Kewiorskiego. Halicka 5.

Pierścionki
obraczki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwasniewski plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstarunki i reparacje. 10238

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

!!! Bacność !!!
Grzybki marynowane małe główki, w winnym occie z korzeniami, czyste, zagotowane. najlepsze jako przekąska po tłustych potrawach — 5 kilo za 8 koron. BRZUSNIE zagotowane w syropie, — odświeżająca i zdrowa przeprawa dla potraw mięsnych. 5 kg. za kor. 5-60 — wysła za pobraniem Józef Kostecki, Swarka 163, obok Hłinska, Czechy. 10070

HERBATA

rzeczywiście chińska o wy-
bornym smaku

znakomite wysiewki herba-
ciane pół klg. tylko zł. 1-44.

Kazimierz LEWICKI
ces. król. nadw. dostawca herbaty, porcelany i szkła. Lwów, pl. Maryacki 10, (we własnej kamienicy). 10097

Bezpłatnie i bez porta
wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami i listami instrumentów muzycznych każdego rodzaju. c. k. dostawca nadw. Hanns Konrad Dom wystukowy instrumentów muzycznych. w Brz. nr. 583 (Czechy) Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4-80, 5-50, 6-80 i wyż. Do tego smyczek K. — 80, 1. 1-60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia“ Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane. Lwów, ul. Sykstuska 12. Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gałunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką

Stassfurcka sól potasowa (zawierająca 40 pr. czystego potasu) podnosi plony i poprawia jakość wszystkich ziemiopłodów.

Stassfurcki kainit (zawierający 12-4 proc. czystego potasu) użyty w jesieni użyźnia wszelkie gleby, łąki i konieczyńska.

Stassfurcka sól potasowa (zawierająca 40 pr. czystego potasu) używa się na zwiększenie gleby, pod wszelkie rośliny, tudzież przy dalszych transportach.

W 40 proc. stassfurckiej soli potasowej wypada jeden kilogram potasu Galicji taniej jak w kainicie kałuskim.

Wszelkimi wyjaśnieniami o nawożeniu potasem, cenami i broszurkami służy gratis i franko: 8287

Generalna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny:

Józef Karrach

Lwów — ulica Kościuszki 18.

Korespondent

dla języka niemieckiego, polskiego i francuskiego, najzupełniej biegły w tych językach, z stylem poprawnym, samodzielny w pracy, poszukiwany przez pierwszorzędną firmę branży likierów, odznaczoną tytułem nadwornej, do natychmiastowego wstąpienia.

Oferty detaliczne wraz z fotografią do Administracji „Słowa Polskiego” pod adresem: T. M. 1000. 10293

Bank Zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 12

placi od wkładek oszczędnych.

5¹/₂ procent od sta

już od dnia złożenia gotówki
liczony i opłaca sam podatek
rentowy.

Dyrekcja.

Roessemann i Kühnemann

Oddział dla kolei wązkotorowych
ARTURA KOPPELA

Biuro generalnej reprezentacji:

JULIUSZA WEISSA we Lwowie,
ul. Kopernika 1. 26, (Telefon 1. 627)

TRASUJE I BUDUJE KOLEJKI WĄZKOTOROWE,
— KOLEJE LOKALNE I ELEKTRYCZNE. —

Katalogi gratis.

8550

Bank melioracyjny

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

we Lwowie, ulica 3-go Maja 1. 21.

wykonywa

wszelkie prace melioracyjne

jako to: zdjęcia terenu, wygotowywanie projektów i kosztorysów na drenowanie pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowę rowów, kanałów, szluz, dróg, szos, kolejek itp. oraz praktycznie przeprowadza powyższe prace.

FINANSOWANIE

uskutecznia się podług każdorazowej poszczególniej umowy, a mianowicie za gotówkę, na spłaty w ratach w ciągu paru lat, lub przez zaciągnięcie pożyczki melioracyjnej, które to pożyczki Bank Melioracyjny na życzenie sam wyrabia czy to w Banku Krajowym, lub w Towarzystwie Kredytowym Ziemijskim, czy w innych instytucjach kredytowych. 9902

Bank Melioracyjny wykonywa również roboty na zasadzie przedłożonych mu planów gotowych.



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampy i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

— Kraków, Rynek 18 —



— poleca —
swe znakomite,
przez hafciar-
nie i pracownię
krawieckie wy-
różbowane ma-
szyny do szy-
cia i do haftu,
które są także inne dorównać
nie mogą. Niezrównane w szy-
ciu i niedoścignione w hafcie.
Żądajcie cenników. — 4921

Proszę żądać!



bezpłatnie i franko
moją bogatą ilustrowa-
ny główny katalog z
przeszło 3.000 ilust-
racjami zegarków, to-
warów złotych i srebr-
nych i instrumentów
muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNA KONRAD

c. k. dost. nadw.

w Brux nr. 984 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoar-
owy zegarek nikiowy system Roskopf
k. 5: 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zega-
rek remontoarowy srebrny k. 840,
z podwójną kopertą k. 1250. Niema
ryzyka. Zamawiaj doz. lub zwró-
pieniędzy. 5701

Do publicznej

Hali Aukeynej

Pasaż Mikolasza

nadeszło dużo rzeczy użytko-
wych a mianowicie: łożka że-
lazne, mosiężne, umywalnie,
szafy, stoły, otomany, biurka,
krzesła etc. oraz miniatury
stare, meble antyki, galeria
obrazów starych, przez znaw-
ców uznana za dobrą. 9812

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą Adolfa Singera
we Lwowie, Sykstuska 1,
poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg
Portorikoprime 65 " " "
Ceylon wysm. 75 " " "
" plantac. 90 " " "
" portówka 90 " " "
Mocca arabska 80 " " "

HERBATY

Congo dobra 140ct. półkg.
Moring familljna 180 " " "
Kaysow dobor. 180 " " "
Bouohong wysm. 2. — " " "
" najlep. 250 " " "
Kintak arom. 8. — " " "
Wysytki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pobraniem
franco. Kupcom rabat. 137

22 HP Mercedes

elegancki powóz z 5 siedze-
niami z wejściem ze strony,
wspaniały motor, beznaganny
tak w biegu jakoteż i w bez-
nagannym utrzymaniu z po-
wodu wyjazdu właściciela za
morze natychmiast tanio do
sprzedania. Zgłoszenia pod
adresem: „Automops 2288”
uskutecznia Rudolf Mosse,
Wiedeń 1, Seilerstaette 2.
7595

Z PARYŻA I LONDYNU.

Pierwszorzędną Pracownia
sukien ul. Sienkiewicza 9,
vis a vis pasaży Mikolasza

Antoniego Tureckiego
odnanzonego medalem i dy-
plomami — wykonuje elegan-
ckie kostiumy spacerowe, wi-
zytowe wieczorkowe etc.
— w przeciągu 48 godzin. —
Pracownie zostały znacznie
powiększone na obecny ze-
zon. Gotowe żakiety, płaszcz-
e i peleryny na sprzedaż. Stała
szkoła kroju francuskiego i
angielskiego, oraz szycia od
25 koron za kurs. 9906

NIGRETINA

do farbowania
siwych włosów

wynalazku

Jana Ihnatowicza.

Jest to najlepsza, zupełnie nie-
szkodliwa farba, którą można
w przeciągu kilku minut ufar-
bować siwe włosy na trwałe
piękny kolor ciemny lub czar-
ny 2 flakoniki, 2 korony.
Główne sklepy we Lwowie
przy ul. Sykstuskiej 25 i Het-
mańskiej 6. 8952



SALO MOH

Lwów, ulica
Sykstuska 1. 15.
(dom secesyjny).

Fabryczny skład Rowerów
i Gramofonów. — 10.000
płyt z aniołkiem, podwój-
nych do wyboru. 8907
Ilustrowany cennik i spis
płyt franco. Ceny fabryczne.

IZBA ZLECEN

dyrektora Makarewicz, plac
Dąbrowskiego 5, pośredniczy
w kupnie, sprzedaży majątków,
realności, kamienic, placów,
tudzież w wydzierżawianiu
folwarków. 1742

Odnaczone 9772

SREBRNYM MEDALEM

na tegorocznej wystawie hy-
gienicznej kołdry od zł. 2.70,
materace od zł. 6.50, poduszki
od zł. 1.70, łożka żelazne od
zł. 6.50, sienniki oraz komple-
tną bieliznę pościelową poleca
znany magazyn pościeli i bie-
lizny własnego wyrobu

J. Drexlera i synów

Lwów, plac Kapitulny 1. 2.
Cenniki na żądanie bezpłatnie

CUKRY deserowe i owo-
ce kandyzowane
poleca Dr. J. RUCKER,

ul. Jagiellońska 5.
9497b

SZTUCZNE NAWOZY

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze galicyjskie

10160

Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

Lwów, Akademicka 8.

NA RATY!

Leksykony, wszelkie dzieła naukowe dla profesorów, le-
karzy, inżynierów, prawników, przyrodników itd., tylko
w języku niemieckim, na spłatę w minimalnych ratach
miesięcznych. Dostawa, bez żadnych zadatków, franko.
9681 Cennik dzieł polskich bezpłatnie.

Zgłoszenia: LWÓW — FACH POCZTOWY 72.

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, — oraz
wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuję.

Nauka haftu bezpłatnie. Przy-
muje również maszyny do szy-
cia wszelkich systemów do na-
prawy. — Zamówienia na hafty
białe i kolorowe wykonuje sta-
rannie i szybko po umiarkowa-
nych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

specjalista i mechanik
Lwów — Hotel Zorza.



Józef Iwanicki

FUTRA

DAMSKIE — MĘSKIE — PODRÓŻNE

Kołnierzy, Boa,
— Czapki —
— Zarekawki —

oraz wszelkie reparacje futer i przerabianie na nowe
fasony uskutecznia najtaniej: Nowo otworzony Magazyn
i pracownia futer 9085

W. Siehler i A. Kuźmiński

Lwów — ul. Sobieskiego 2.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie po-
lecany, jest najlepszym
proszkiem do zasypywania
dla niemowląt i dzieci. —
Prawdziwy tylko z marką
„Opatrność”. Cena pudełka
70 halerczy.

HAYA mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do
mycia dzieci. Sporządzone
z materiałów najdelikatniej-
szych, odpowiada najwybre-
dniejszemu wymogom hygie-
ny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naślado-
wnictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. 22 Główny skład
„HAYA” mydła higienicznego. 22 wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 32

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wyatna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.